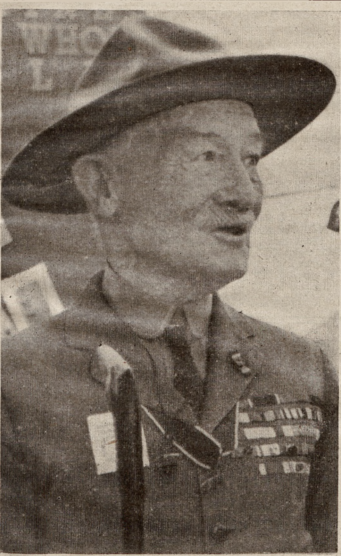
Rok VI. Warszawa — marzec 1938. Nr. 3.

W KRĘGU WODZÓW

„Nagroda twoja będzie polegała nie na tym, że będziesz widział, iż sam się wznosisz na wyższe stanowisko, lecz na tym, że będziesz widział, jak w wyniku twej pracy, twoje otoczenie wznosi się na lepszy poziom życia. A to da ci więcej zadowolenia, niż jakiekolwiek odznaki lub zaszczyty, które mogą ci być ofiarowane".

R. Baden-Powell.

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



Orędzie Skauta Naczelnego

Przesyłając pozdrowienia moim bratnim skautom, gdziekolwiek znajdują się obecnie, nie mogę powstrzymać się od spojrzenia zarówno na rok ubiegły jak i nadchodzący. Oby rok 1938 był dla was rokiem szczęścia, które daje dobrze spełniona służba.

Rok 1937 był obfity w wydarzenia dla naszego ruchu. Dowody wdzięczności, otrzymywane zewsząd, dodały nam otuchy i wzmogły entuzjazm, z którym idziemy naprzód.

Król Anglii odznaczył nas orderem Zasługi, a mnie Instytut Carnagie przyznał Nagrodę Pokojową Wateler.

Jamboree w Holandii i w Ameryce odniosły ogromne sukcesy, dzięki którym skauting wysunął się na czołowe miejsce w świecie i zyskał sobie jeszcze większe niż przed tym zrozumienie szerokiej publiczności.

Następnie jeśli mam przejść od ogólnych do bardziej osobistych wydarzeń, muszę wspomnieć o tych cudnych uroczystościach z okazji srebrnego wesela Skautki Naczelnej i moich. Życzenia, które otrzymaliśmy ze wszystkich części świata, pozwoliły nam odczuć atmosferę dobrej woli, która rozciąga się nad naszą wielką rodziną daleko od brzegów kraju.

Dowiodło mi to znowu, że nasze braterstwo jest nie tylko oficjalną organizacją, lecz ruchem ideowym. Nigdy, jak pamiętam, tyle tysięcy ludzi nie było złączonych tą więzią wspólnoty duchowej i osobistej dążności do jednego celu, jak wielka rodzina raczej, niż organizacja.

Naszą całą wielką rodzinę przenika poczucie pokrewieństwa, spowodowanego duchem miłości, wraz ze wspólnym dążeniem ku pełnej pomocy naszej w dziele ostatecznego zapanowania na świecie dobrej woli i pokoju.

Staraliśmy się podziękować wszystkim tym, którzy przesłali nam swoje najlepsze pozdrowienia w tak pięknej i wzruszającej niekiedy formie. Lecz jeśli są tacy, którzy nie otrzymali odpowiedzi, to mam nadzieję, że przyjmą powyższe słowa, jako wyraz naszej wielkiej wdzięczności, którą my odczuwamy za ich serdeczne życzenia, które my im wzajemnie przesyłamy.

Lord Baden-Powell.

Z doświadczeń drużynowego

(Z działu metodyki pracy drużyny)

W pracy swojej na stanowisku drużynowego najwięcej mi przeszkadzały i najbardziej męczyły mnie t. zwane reorganizacje drużyny. Przeciętnie dwa razy do roku miały one zastosowanie. Wpływ ich na pracę drużyny i jej poziom był ujemny. Po bliższym zanalizowaniu doszedłem do przekonania, że jedną walną przyczyną tych reorganizacji był zły sposób werbowania kandydatów do zastępów. Zasadą winno być to, by zastępy w drużynie harcerskiej przynajmniej przez okres 3 — 4 lat pozostawały jednym zwartym ośrodkiem wychowawczym i by miały tego samego zastępowego lub instruktora zastępu. Tego nie szanowano, gdyż zbyt często zastępy łączono, chłopców przenoszono z jednego zastępu do drugiego. Co było tego powodem? Często brak zastępowych, ale po największej części to, że młode zastępy były źle organizowane. Organizator zastępu młodego powołał do życia zastęp zbyt mały, wprawdzie liczył on 7 — 8 chłopców — ale po okresie próby zmniejszał się do 4 — 5 chłopców. Jako zastęp młodszy stawał się zbyt małym i wtedy wysuwały się liczne projekty łączenia, kombinowania i to powodowało owe słynne reorganizacje. Jaki nasuwa się wniosek? Zastępy w drużynie młodo-harcerskiej, zwłaszcza nowoorganizujące się winny być dość liczne, obliczone na wyrost, na dalszy plan ich życia i pracy w drużynie. Winny liczyć do 10 druhów. Część nie przechodzi próby i zastęp jest normalny. Bardzo dobre rezultaty dawały próby organizowania zastępów zbiorowo. Przyjmowano do drużyny nie jednostkowo lecz zbiorowo. Cała grupa chłopców mogła być przyjęta do drużyny. Działo się to zazwyczaj na początku roku szkolnego i na wiosnę. Zastępy te okazywały się bardzo zgrane, naturalne i trwałe.*)

Drugą ważną sprawą, którą należy w pracy harcerskiej propagować i realizować — to organizowanie drużyn w oparciu nie tylko o szkołę, lecz o ośrodki mieszkaniowe. Istnieją n. p. za miastem baraki bezrobotnych lub osiedla robotnicze. Oprzeć o to osiedle drużynę harcerską i gromadę zuchów. Znam jedną z takich drużyn opartą o baraki w których mieszka 30 rodzin i drużyna harcerska przedstawia się tam świetnie. Trudniej jest często z pomocą finansową i gospodarczą dla drużyny — ale przy pomocy instytucji miejskiej drużyna daje sobie radę. Ten typ drużyny winien się w związku przyjąć. Ma on charakter międzyszkolny, ale jest bardzo naturalny i wiąże chłopców ze środowiskiem. W okręgach przemysłowych tam gdzie istnieją osady robotnicze drużyny takie mają dobre warunki rozwoju. Harcerstwo poszło po linii szkoły. Typ drużyny opartej o osadę — ma widoki przyszłości. Doświadczenia wykazują, że dzielni instruktorzy potrafią taki typ drużyny upowszechnić. Chętnie widziałbym zebrane doświadczenia z pracy takich drużyn na terenie Związku.

Drużynowy.

*) Przyp. Redakcji. Nie uważamy tego sposobu za godny zalecenia. Może być wyjątkowo stosowany. Redakcja chętnie widziałaby nad tą sprawą dyskusję „W Kr. Wodzów".

ALFABETYCZNY SPIS
książek i broszur treści gospodarczej
(teoretycznej i praktycznej).

Abramowski E. — Pisma 4 t.
Albinowska J. — Grzyby w gospodarstwie domowym i handlu. Polska gosposia. Rady dla gospodyń.
Baranowski — Społeczne zasady kooperacji. Spółdzielczość.
Borkowski Z. — Wyrób pasty, pomadki, szuwaksu i smarów do obuwia.
Borysewiczówna E. — Krótkie wskazówki dla hodowczyń drobiu.
Brzeziński J. — Hodowla drzew i krzewów. Hodowla warzyw. Uwagi ogólne o produkcji sadowniczej i handlu owocami.
Bujak Fr. — Myśli o odbudowie. Lw. 1916. O podziale ziemi i reformie rolnej. Warsz. 1920. Rozwój gospodarczy Galicji. Z dziejów kultury i gospodarstwa w Polsce.
Celichowski S. — Sad handlowy.
Chmielewski — Czynniki psychiczne spółdzielczości.
Cieszewski S. — Dobór odmian drzew owocowych. Ziemia dla ogrodników.
Czechowicz G. — Nowe drogi gospodarcze. War. 1933.
Daliński E. — Zioła lekarskie.

WŁADYSŁAW MUŻ.

Zadanie harcerstwa w rozwoju gospodarczego życia Polski

Od dłuższego już czasu na zebraniach harcerskich, odprawach, zebraniach instruktorów i K. P. H., słyszy się wołanie, o podkreślenie w harcerskim wychowaniu gospodarczego przysposobienia harcerzy do życia.

Słyszy się głosy, nie widzi się planowego działania. Niekiedy wytwarza się sytuacja, którą możnaby nazwać śmieszną, gdyby nie była ona jednocześnie smutną.

W jednym z większych ośrodków harcerskich, obserwowaliśmy niedawno znamienny dla tej kwestii obrazek:

Na zebraniu Koła Dawnych Harcerzy, którzy wyrazili chęć czynnej pomocy harcerstwu młodszemu, wysunięto ze strony instruktorów zdanie, że Koło powinno by zająć się „palącym zagadnieniem gospodarczym w harcerstwie". Ale skoro przyszło określić ściślej o co tu chodzi, jakie realne cele chce się osiągnąć, na czym oprzeć tę pracę, okazało się, że kierownicy pracy młodzieżowej, nie zdają sobie jasno sprawy czego żądają.

Stan dzisiejszy możnaby bez przesady tak określić; dobrzeby było, żeby w tym kierunku coś robić (co, niebardzo wiemy a raczej każdy byłby innego zdania), powtóre zaś dobrze by było gdyby się „ktoś" tym zajął, bo tyle jest „ważnych" prac, że my nie mamy wprost na to czasu. Mamy dobre chęci, nawet aspiracje, by harcerscy wychowankowie stawali się w społeczeństwie czynnikiem postępu, by byli pionierami podnoszącymi polski stan posiadania w przemyśle, handlu, rzemiośle czy rolnictwie.

Co jakiś czas słyszymy szumne hasła, ale pracy zorganizowanej, planowej, któraby do realizacji tych haseł harcerzy przygotowywała niema.

Lata idą, a ani nie podnosi się stan naszej wewnętrznej gospodarki w jednostkach harcerskich, ani też u najstarszych harcerzy opuszczających szeregi nie widzimy takiego wyrobienia wewnętrznego i przygotowania umysłowego, któreby pozwalały sądzić, że w życiu zawodowym i społecznym odgrywają oni rolę przodującą, ani wreszcie nie można stwierdzić by ogół starszej młodzieży odchodząc z harcerstwa wynosił tu ukształtowany własny plan życiowy, w którym zdobycie własnego stanowiska, byłoby związane z dążnością do postępu społecznego w tej dziedzinie, w której zawodowo pragnie pracować.

Plan pracy drużyny w zakresie wychowania gospodarczego

(Wytyczne).

W zakresie wychowania gospodarczego winna każda drużyna mieć pewien plan działania i kolejno go realizować. Praca jednej drużyny będzie uwzględniać więcej czynników i elementów pracy ściśle skautowej, innej więcej momentów pracy ogólno-społecznej. Zależy to od wieku chłopców, ich zainteresowań oraz zdolności drużynowego. W zakresie jednak wychowania gospodarczego musimy ze względu na interes zawodu i państwa przestrzegać najważniejszych zasad. Za takie uważamy następujące zasady. Są one ujęte pod kątem pracy w drużynie.

1) W drużynie należy organizować w najrozmaitszej formie **czytanie dzieł,** broszur i czasopism **treści gospodarczej** ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich.

Na podstawie tej lektury winna drużyna a przede wszystkim drużynowy organizować **wygłaszanie referatów** i urządzać **gawędy** poświęcone **zagadnieniom gospodarczym.**

2) Za pierwszy warunek i punkt programu wychowania gospodarczego należy uważać solidne prowadzenie i stałe kontrolowanie wszelkich rachunków i inwentarzy harcerskich na wszystkich stopniach pracy organizacyjnej.

3) W działalności harcerskiej należy stosować zasady naukowej organizacji pracy i oszczędności. W harcerstwie dużo czasu marnuje się. Z tego wyrasta fałszywe społeczeństwo. Należy uczyć młodzież i instruktorów organizacji i czasu swojego dnia w życiu i czasu zespołu. Podział pracy oparty o naukowe podstawy, oszczędność na każdym polu, uczciwość i fachowość to główne cele wychowania gospodarczego.

4) Drużyny winny dążyć do zakładania i solidarnego popierania gospodarczych przedsiębiorstw harcerskich i warsztatów pracy (jak Komisji Dostaw Harcerskich, kiosków. sklepów harcerskich, pracowni harcerskich).

5) Młodzież harcerską należy uświadamiać o konieczności popierania ze względu na spotęgowanie polskiego życia gospodarczego i obronności państwa, polskich firm handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych wolnych zawodów oraz instytucji finansowych.

Praca prowadzona przez drużynowego w tych pięciu zasadniczych kierunkach jest podstawową w zakresie wychowania gospodarczego. Winna się ona przewijać w naszej pracy. Ideał wychowawczy winien zawierać te cechy ludzkie, które potrzebne są dzielnemu, zdolnemu pracownikowi na polu gospodarczym, ponieważ takich ludzi przede wszystkim Polska będzie w najbliższych dziesiątkach lat potrzebować.

W następnych numerach podawać będziemy alfabetyczny spis książek i broszur treści gospodarczej zarówno o charakterze teoretycznym jak i praktycznym.

P. S.

Dąbrowski Fr. Spółdzielnie uczniowskie. Warszawa 1925.
Dąbrowski St. — Regulaminy i instrukcje dla spółdzielni spoż.
Doboszyński A. — Gospodarka narodowa. Wyd. II Warszawa 1936.
Dobrowolski J. M. — Uprawa roślin lekarskich.
Dziedzic J. T. — Jak zakładać i prowadzić składnice i sklepy kółek rolniczych?
Froń J. — Uprawa wierzby koszykarskiej.
Gałczyński — Wiśnie, których nie ma, i wiśnie, które są.
Gide K. — Solidaryzm. Lwów, 1908.
Górska S. — Sztuka zdobycia majątku.
Grabski W. — O własnych siłach. 1926. Wychowanie gospodarcze społeczeństwa. Warsz. 1929.
Guthke B. — Wyrób atramentów, tuszów i t. d.
Hartmanowa M. — Soki, konfitury.
Herget A. — Warzywnictwo. Introligatorstwo domowe.
Jastrzębski W. — Organizacja pracy fizycznej.
Karchowski J. — Kilka uwag o pracy i oszczędności.
Kasprowicz B. — O suszeniu i zużytkowaniu owoców i warzyw. Wyrób marmelady i powideł.
Koneczny F. — Zawisłość ekonomii od etyki. Lwów 1933.
Korzeniowska J. — Encyklopedia ściegów hafciarskich.

Tak jest, bo harcerstwo płynie po wierzchu życia, bo wychowanie nie jest przeciwdziałaniem dającym się dostrzegać dziś bolączkom życia społecznego. Teraz gdy podjęliśmy zadanie opracowania programu dla starszej młodzieży harcerskiej, słyszy się niejednokrotnie głosy drużynowych i instruktorów, że tej grupie młodzieży nie wystarczy program harcerzy.

Wielu instruktorów wysuwa potrzebę programu społecznego, któryby zapalił i porwał.

Program społeczny narzucają warunki w jakich społeczeństwo żyje. Niewszystkie problemy społeczne mogą stać się zagadnieniami życiowymi dla młodzieży, gdy ona jeszcze dorasta. Są jednak dziedziny życia, z którymi chłopcy mający 18 czy 19 lat, już za lat kilka bezpośrednio się zetkną — to dziedzina gospodarcza. Dziedzina ta, posiada w Polsce więcej ciemnych stron, niż każda inna. W jakich warunkach żyje nasze społeczeństwo? Pół miliona ludzi zarejestrowanych jako bezrobotni i to nie licząc berobotnych na wsi, których liczbę niektórzy oceniają na 2 miliony. Na jednego robotnika i jednego urzędnika przypada w Polsce jeden bezrobotny.

A nędza wsi polskiej, gdzie jak wykazują obliczenia naukowe Państwowego Instytutu Gospodarczego w Puławach; 1 rodzina małorolna (gospodarstw małorolnych jest w Polsce 1,776,386) wydaje na swoje utrzymanie, ubranie i wyżywienie 1 zł. dziennie, czyli na jedną osobę średnio 20 gr.

A praca chałupnicza, gdzie cała rodzina pracując od świtu do głębokiej nocy zarabia 1 zł. dziennie.

Roczny dochód społeczny przypada na głowę 270 zł. czyli 75 gr. na dzień. Czy w tych warunkach można pogodnie patrzeć w przyszłość? Miliony ludzi niedożywionych, traci siłę i zdolność produkowania, obronność Państwa słabnie, upada etyka i moralność. W jednym tylko kwartale 1935 r. zanotowano 115.378 kradzieży.

Czy można mówić o postępie kultury szerokich mas, gdy masy te wegetują, a warunki mieszkaniowe olbrzymich rzesz proletariatu? Miliony ludzi mieszka po 5—12 osób w jednej izbie. W jednym łóżku sypia po 3 — 4 osoby.

Statystyka związku miast polskich, dotycząca urządzeń publicznych wykazuje, że 252 miast małych (poniżej 5 tys. mieszkańców) nie ma żadnych urządzeń publicznych prócz szkoły.

W 273 miastach liczących od 5 — 20 tys. ludności, 20% nie ma żadnych urządzeń publicznych prócz szkoły, 6% posiada biblioteki, 14% ośrodki zdrowia.

Praca nad sobą

Biblioteczki samokształceniowe w zastępach starszych chłopców, instruktorskich i st.-harcerskich).

Postępującemu coraz silniej naprzód życiu uspołecznionemu w Polsce (W Polsce niepodległej przybyło 9 milionów obywateli) winny odpowiadać w pracach naszych nad sobą i na powierzonymi nam towarzyszami starania, by móc stale dociągać, a następnie kroczyć w czołowych szeregach ludzi myślących budzących inicjatywę, kształtujących serca i opinię młodych. W trosce o uzupełnienie swego obowiązku w stosunku do tych zagadnień zastępy i władze harcerskie winny docenić wartość i rolę książki. W numerze Nr. 1 styczeń 1938 podaliśmy wykaz takich biblioteczek. Obecnie podajemy ciąg dalszy. Jako wytyczne przy organizowaniu takich biblioteczek należy przyjąć następujące zasady:

1) Zaznajomienie Dhów z nowoczesnymi prądami społecznymi,
2) Danie obrazu współczesnej kultury jednostki i społeczeństwa w Polsce,
3) Zapoznanie się z życiem naszych najbliższych poza granicami Rzplitej,
4) Zaznajomienie z wybranymi zagadnieniami politycznymi,
5) Stałe kształtowanie charakteru własnego i powierzonych nam wychowanków,
6) Zorientowanie się w kierunkach pracy gospodarczej w Polsce,
7) Poznawanie przyrody i współżycia z nią,
8) Tworzenie w sobie syntezy życia osobistego i Polski.

WYKAZ KSIĄŻEK W/G ZAGADNIEŃ

I. Zagadnienia społeczne.

Karol Adam — Istota katolicyzmu.
Al. Huxley — My Europejczycy.
Hans Kelsen — O istocie i wartości demokracji.
Stanisław Kutrzeba — Państwo totalne.
Wacław Karczewski — Lisków.
Leon XIII papież — Encyklika „Rerum novarum" o kwestii robotniczej.
De Man — Psychologia socjalizmu.
Wacław Makowski — Państwo społeczne.
Fed. Mackay — Rozwiązanie sprawy społecznej w ramach akcji katolickiej.
J. Piwowarczyk — Kryzys społeczno gospodarczy w świetle katolickich zasad.
E. Romer — Z biosocjologii Rzeczpospolitej. Struktura społeczna wsi polskiej.
Dec. Ulento — Młodociani na wsi.

II. Zagadnienia kulturalne:

Bystroń — Kultura ludowa.
Braun J. — Kultura polska na bezdrożach.
Debicki — Podstawy kultury.
Machniewicz — Estetyka życia codziennego.
Russel B. — Wiek XIX.

III. Kształtowanie człowieka.:

Augustyn św. — Wyznania.
Carrel — Człowiek istota nieznana.
Dorcey — Mechanizm życia ludzkiego.
Pismo święte — Cztery ewangelie.

IV. Nasi zagranicą:

Czarnowski — Stan liczebny ludności polskiej w Z. S. R. R.
J. Giertych — Za północnym kordonem.
Katelbach — Za litewskim murem.
Sworakowski — Polacy na Śląsku za Olzą.
Wasylewski — Na śląsku Opolskim.
M. Wańkowicz — Na tropach Smętka.

V. Sprawy gospodarcze:

Mueller — Błędy gospodarki polskiej. Agraryzm.
Studentowicz — Polityka gospodarcza.
Rybarski — Podstawy narodowego programu gospodarczego.

Ciąg dalszy będziemy podawać w miarę potrzeb i wysuwania się nowych zagadnień.

T. Wąsowicz.

A jak przedstawia się polski stan posiadania w przemyśle, handlu, rękodziele, własności nieruchomej?

Kapitał zagraniczny, który w roku 1931 posiadał w swym ręku 46% własności polskiego przemysłu, powiększył swą własność w 1935 do 60%.

Jeśli weźmiemy pod uwagę kapitał krajowy, to i tu stwierdziliśmy, że 75% nieruchomości miejskich, 80% warsztatów przemysłowych, 85% handlu i 90% kredytu prywatnego jest w rękach niepolskich.

Także pod względem zmysłu organizacyjnego, którego miarą może być w dużej mierze rozwój ruchu spółdzielczego, pozostaliśmy w tyle, poza ruchem spółdzielczym ukraińskim, żydowskim i niemieckim w Polsce.

Czy mnożyć przykłady? one i tak nie dadzą pełnego obrazu potrzeb i usterek wymagających naprawy.

Każda dziedzina życia gospodarczego woła o ludzi światłych, mocnych i ideowych.

Obok ogólnych planów naprawy, które opracować muszą czynniki kierownicze w życiu gospodarczym, młode pokolenie dostarczyć musi setek tysięcy sił młodych przejętych ideą postępu na swoim odcinku pracy. I spójrzmy teraz dokoła; czy widzimy tę pracę przygotowawczą? Szereg grup młodzieżowych w swych deklaracjach politycznych mówi o tym jak oni będą Polską rządzić. Ale kto stanie na tych wszystkich placówkach pracy żmudnej i niegłośnej, kto chce pracować nie rządzić?

My w harcerstwie głosimy służbę Polsce i młodzież z naszych drużyn odczuwa pragnienie tej służby, ale nasza idea nie przyobleka się w program realnego działania.

Czy wystarczy dziś tylko budzić uczucia i wewnętrzną gołosłowność do służby, a nie wskazać, na którym odcinku tej służby najwięcej potrzeba, nie przygotować umysłu i ducha? Nasi chłopcy wychodząc z drużyn nie wynoszą w tym względzie należytego kierunku, nie wykazują ideowej bojowości.

Przytoczę fakt: Na kursie podharcmistrzowskim zapytywałem kilku uczestników będących po maturze o dalsze zamiary: „Idę na księdza. Czemu? „bo nie mam pieniędzy na uniwersytet".

Drugi — „Idę do wojska". Czy podoba ci się ten zawód? „nie, ale jak się raz dostanę do korpusu, byle się pilnować mam wszystko, czego mi potrzeba".

Dwu innych — zostaną urzędnikami, mają krewnych w ministerstwie ci ich poprą.

Odpowiedzi te nie gorszyły otoczenia.

Gdzież tu bojowość młodzieńcza, gdzie idea przebudowy złego stanu?

Radio — nowa specjalność zastępów

Istnienie zagadnienia t. zw. st. chłopców zmusza nas do zajęcia się wieloma sprawami, które dotąd albo nie interesowały nas wcale albo b. mało. Specjalizacja jako program st. chłopców jest naszym dużym sukcesem, jeśli weźmiemy pod uwagę wyniki osiągnięte przez drużyny żeglarskie, szybowcowe i motorowe. Przekonaliśmy się, że t. zw. drużyny techniczne są doskonałym polem do całkowitego „wyżycia się", starszego chłopca, otwierają przed nim zupełnie nowe drogi, pasjonują nowością tematu, zmuszają do myślenia kategoriami szerszymi.

Wiedząc na podstawie dotychczasowego doświadczenia, że każdy nowy pomysł w tej dziedzinie opłaca się stokrotnie, G. K. uruchomiła referat radiowy, którego program zachęci nie jedną drużynę walczącą z trudnościami programowymi, a nie mogącą zająć się żadną z dotychczas istniejących specjalizacji, z tej lub innej przyczyny.

— — — — — — — — —

Niezwykły rozwój radioamatorstwa tumaczy się tym, że duchem XX wieku stał się duch techniki. Techniczny sposób myślenia, techniczny sposób życia zapanował nietylko wśród techników ale ogarnął najszersze sfery społeczeństwa. Radio stanowiąc wykwint techniki, a jednocześnie będąc dostępnym do eksperymentowania dla wszystkich, stało się strawą umysłową wszystkich ogarniętych duchem czasu, duchem techniki.

Referat radiowy zajmuje się zorganizowaniem w Harcerstwie łączności radiowej, polegającej na zorganizowaniu zastępów posiadających w początkowej swej fazie tylko odbiorniki do przeprowadzenia nasłuchów, w miarę zaś osiąganego doświadczenia i pewnego wyszkolenia techniczno-naukowego nastąpi przejście do własnych nadajników umożliwiających nam łączność już nie tylko z harcerzami w kraju ale z olbrzymiemi masami skautów i amatorów całego świata.

Łączność tą można zorganizować na t. zw. falach krótkich poniżej 200 m. podczas gdy praca normalnych stacji fonicznych odbywa się dzisiaj wyłącznie na falach długich i średnich.

Możliwości amatora krótkofalowca są poprostu nieograniczone — może uzyskać połączenie z kolegą zamieszkałym w dalekiej Australii czy Ameryki i otrzymać w nagrodę cenne O. S. L.

O. S. L. czyli t. zw. karta zaświadczająca , że istotnie rozmawialiśmy, uzyskaliśmy połączenie z amatorem od którego ją otrzymujemy, stanowi najmocniejszą podnietę do pracy krótkofalowca. Zastęp który zaczyna od nasłuchów — zbiera się przy odbiorniku dla wyłowienia wśród niezliczonej ilości stacji, własną jego interesującą stację nadającą komunikat harcerski — tu muszę zaznaczyć, że taka, zdawałoby się, prosta rzecz dla posiadacza odbiornika, jak „wyłapanie" stacji, jest przy odbiorze fal krótkich pracą wcale nie łatwą i wymaga już pewnego wyszkolenia. Zastęp więc po krótkim okresie nasłuchiwania przechodzi do zbudowania własnego nadajnika, zdobywa drogę na szeroki świat. Zaczynają się cudowne znajomości w eterze, zaczynamy wnikać w olbrzymią międzynarodową rodzinę, której tajemnice drgają na antenie naszego odbiornika.

Oczywiście, że na osiągnięcie tego wszystkiego musimy wiele pracować wiele rzeczy zdobyć — ale to właśnie stwarza idealny program dla st. chłopców.

W eterze porozumiewamy się znakami międzynarodowymi t. zw. Kodem stworzonym przez skróty 3 literowe mające odpowiednie znaczenie np. Q. R. E.: proszę podać swoją przynależność, oraz t. zw. gwarą, slangiem, który powstał ze skracania słów przeważnie angielskich, gdyż kraje anglosaskie przodują dziś w krótkofalarstwie i tak np.:

tnx — znaczy b. dziękuję,
bry — dobry wieczór,
73 — najlepsze życzenie.

Istnieje jeszcze trzeci sposób porozumienia przy pomocy znaków Morse'a nadawanych kluczem.

A teraz krótko o formach organizacyjnych i stopniach radiowych.

Kilku st. chłopców mających zamiar zająć się sprawami radiowemi tworzy zastęp radiowy w drużynie. Zastępy radiowe różnych drużyn tworzą ośrodek radiowy przy hufcu.

Tak zastęp jak i ośrodek należy zarejestrować w G. K.,

Tadeusz Galiński.

Ci młodzi ludzie zanim stanęli do walki, już zwinęli swoje sztandary.

Może winien tu kryzys, może system protekcyjny hamujący dążenia młodych i stwarzający nierówne szanse?

Ale jakież wyjście dla społeczeństwa?

Jeżeli młode pokolenie nie wydobędzie z siebie maximum energii, jeżeli nie rozpali się młodych dusz, nie wypowie walki tym objawom, które społeczeństwo rozkładają i budzą apatię, jeśli wreszcie nieuświadomi się szerokich rzesz młodzieży, o ich zadaniach i nie nada ideowego kierunku, nie osiągnie się poprawy dzisiejszego stanu.

Dla wielu instruktorów organizacja, jej istnienie i funkcjonowanie, stało się celem samym w sobie. Życie organizacyjne przez to rozrosło się ale jednocześnie pochłonęło, pożarło siły tych, co w nim widzą cel swej pracy. Dlatego odczuwamy naszą słabość, niemoc, gdy chodzi o podjęcie myśli wielkiej, gdy trzeba długoletnich i bardzo szczegółowo przemyślanych planów, doboru środków, a przede wszystkim wytrwałości.

Widzi się często, jak ta praca w organizacji ani nie daje pełnego wychowania jednostki, która zagubiła się w masie, ani też nie pozwala pochłoniętym nią widzieć co dzieje się w społeczeństwie, dla którego harcerstwo wychowuje swą młodzież.

Przed kilku laty rzucono hasło — „Harcerstwo awangardą armii pracy".

Ta armia istnieje, co roku przychodzą nowe roczniki. Ta armia harcerska oczekuje, że wodzowie wyznaczą zadania, stanowiska, że nakreślą kierunek naszego marszu w duży warsztat pracy społeczeństwa.

Skoro ta armia ma być zdobywczą, to musi wiedzieć co obowiązana jest zdobyć, musi być wreszcie zaopatrzoną w środki — duchowo, umysłowo i fizycznie przygotowaną.

Społeczeństwo polskie oczekuje by młode pokolenie przyszło z wolą i świadomością potrzeby odbudowy załamanych i zaniedbanych placówek, by młode pokolenie dostarczyło ideowych działaczy, którzy poszliby do wsi i miasteczek do zawodów od których inteligencja stroni, a którym brak kierowników. Czy mamy daleko szukać przykładów takiej ideowej pracy nad podniesieniem bytu narodu? Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej wykształcili za granicą 4000 inżynierów, a ci pracując po wsiach i miasteczkach, prowadzą imponująco rozwijający się ruch spółdzielczy i tworzą podstawy rozwoju kulturalnego. Stan posiadania Ukraińców rośnie — Polaków ma-

Przez dyskusję do światopoglądu i działania

Artykuły zamieszczane w „Mównicy Wodzów" zawierają indywidualne poglądy autorów.

O zdecydowany światopogląd

„Harcerstwo — to walka o pełnego i doskonałego człowieka". Hasło to zrealizować musimy! Chodzi o ukształtowanie dusz młodzieńczych, o wcielenie w nie tego ideału. Wiele cech składa się na pełnego człowieka, a jedną z nich to siła przekonań, płynąca z przeświadczenia o prawdziwości swych zasad. W zdbywaniu tych zasad ma pomagać chłopcu wychowawca — drużynowy.

W okresie problematyki chłopiec staje na rozdrożu. Dokąd się udać? Czy iść za materializmem, komunizmem, totalizmem, ...izmem, izmem, czy też wybrać kierunek: „Jam jest Droga, Prawda i Życie — kto idzie za mną, nie chodzi w ciemnościach"?

Związek nasz ma swój — harcerski światopogląd, oparty na zasadach etyki chrześcijańskiej, ma więc niezachwiany fundament i jasny cel: **Przez służbę bliźnim i Polsce — do Boga.**!

Zanim puścimy chłopca w dżunglę życia, by sam badał i obserwował i zdobywał światopogląd, dajmy mu obiektywne wskazówki, wynikające z naszych harcerskich — chrześcijańskich zasad. Wtedy chłopiec odróżni fałsz od prawdy, złemu się przeciwstawi, stanie się apostołem naszych — harcerskich zasad.

Oparcie naszych zasad na etyce chrześcijańskiej, to nie pusty frazes, to nie etykietka, lecz życie i czyn zgodny z tą etyką. Więc materialistyczne wywody Marxa są nam wyraźnie obce, sprzeczne z naszymi zasadami, które są zawarte w Ewangelii i oparte na 20-wiekowym doświadczeniu Kościoła.

Czyż więc staniemy w połowie drogi, czy zbraknie nam odwagi do realizowania i szerzenia tych wzniosłych zasad? Czy nie chcemy uharcerzyć społeczeństwo? A więc...

Wyrabianie światopoglądu — to dążenie do prawdy. A jak prawda, to jedna — ta sama, u mnie i u Ciebie, u drużynowego-instruktora i u najmniejszego młodzika — i w całym społeczeństwie. — Czy może więc instruktor poprzestać na tym, że chłopiec wyrabia w sobie jakiś tam swój, może całkiem zmyślony światopogląd, oparty na obserwacji płytkiej i jednostronnej życia i otoczenia? A więc czy zostawi go samego w okresie wewnętrznej rozterki i burzy przemian psychicznych? Czy po tylu latach pracy wychowawczej nad chłopcem obojętną mu będzie sprawa wyboru światopoglądu? Czy dopuści, by chłopiec w wyborze tym zbłądził-— Same otwarte oczy chłopcu nie wystrczą, albo i otwieranie ich w znaczeniu narażania na trudności i niebezpieczeństwa, jak w grze — gdzie można wygrać — przegrać. Przegrana w wyborze, w urobieniu sobie światopoglądu mylnego, fałszywego, byłaby zbyt poważną rzeczą, zbyt wielką krzywdą dla chłopca, a instruktor drużynowy, któryby do tego dopuścił przez lekkomyślne narażanie na przewrotne wpływy, nie kwalifikowałby się na wychowawcę. Dowiódłby, że sam ma światopogląd nie harcerski, pomylony.

By ujrzeć prawdę, trzeba mieć otwarte oczy — tak, ale trzeba jeszcze chcieć ją poznać, ale do widzenia prócz oczu potrzebne jest jeszcze światło, światło twego rozumu i doświadczenia, druhu Drużynowy, i wskaźniki prawdy nieomylnej*).

Gdy mam światopogląd chrześcijański, który jest jedynie dopuszczalnym w Harcerstwie, czyż kryję się z tym? Światopogląd chrześcijański — to nie ten lub ów, lecz konkretnie u nas w Polsce — katolicki! Bo my, i nasza młodzież w Związku — to przede wszystkim katolicy. Nie wstydźmy się tego! — Wśród nas nie ma tchórzów!

„W życiu naszej organizacji musi urzeczywistnić się ten ideał, który pragniemy uczynić trwałą wartością i dorobkiem społeczeństwa... Chcemy widzieć w Harcerstwie całą młodzież polską, bez względu na pochodzenie, zasiadającą przy jednym ognisku, maszerującą w jednych oddziałach, śpiewającą razem te same pieśni, myślącą o tych samych problemach, pracującą razem — wspólnie nad własnym udoskonaleniem wewnętrznym... Tak przygotowani i ujęci na całe życie w jeden obóz zespolony wspomnieniami młodości wspólną ideologią a działający karnie, wyrąbiemy w Polsce nowe drogi sławy i wielkości." (Grażyński — „Dokąd zdążamy").

A więc: jeden, wspólny, nie eklektyczny, lecz zdecydowany światopogląd!

W. Nowaczyk.

*) Literatura: Ewangelia oraz encykliki papieskie: (O kwestii robotniczej i zagadnieniach społecznych: „Rerum novarum", Quadragesimo anno", „Casti connubii";; o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży: „Divini iilius Magistri". — W tłumaczeniu polskim znajdują się we wszystkich katolickich księgarniach).

---

leje. (w jednym województwie Lwowskim od roku 1918 do 35, — 362.000 ha ziemi przeszło w ręce ruskie).

Harcerstwo może i powinno podjąć pracę przygotowania młodzieży do gospodarczego odrodzenia kraju, a utrzymując łączność z rzuconymi na dalekie placówki działaczami, będzie mieć możność realizacji tego hasła, o którym tyle mówiono — wprowadzenia harcerskich zasad do życia społecznego.

Jest chwila i są warunki, kiedy harcerstwo, które w ostatnich latach utraciło wiele znamion ideowego ruchu, może wprowadzić do pracy swej ideę, która pozwoli mu odrodzić się wewnętrznie, stanąć mocniej w społeczeństwie, odzyskać postawę bojową i skupić ideową młodzież starszą. — Nie zapominajmy jednak ani na chwilę, że zasadniczym zadaniem harcerstwa jest wychować ludzi przydatnych do realizacji zadań powyżej przytoczonych.

Do walki gospodarczej, do walki o lepsze jutro, nie tylko dla siebie, ale i drugich, potrzeba ludzi twardych, umiejących przetrwać, ludzi solidnych i rzetelnych, znających wartość czasu i pracy, ludzi kochających swe zajęcie i umiejących je wykonywać.

Musielibyśmy w związku przeprowadzić bardzo gruntowną rewizję, aby upewnić się, czy dziś stosowane metody i sposób pracy drużyn i zastępów do osiągnięcia takich wyników, jakbyśmy chcieli, nas doprowadzi.

Przede wszystkim aby wychować w harcerstwie mocny charakter, wyrobić jasny umysł, trzeba zajmować się jednostką, a nie masą. Widzimy to w wielu środowiskach, że właściwa praca ideowo-wychowawcza, znikła. Została tylko aktywność organizacyjna, ta zaś trzyma się ram organizacji mniej ma na względzie rozwój jednostki. Aby się coś działo, aby był „porządek" wystarczy. Skoro człowiek ma wykonać szereg zadań, dotrzyjmy do niego, niech jego postęp, dojrzałość i wyrobienie, będzie miarą wyników pracy, a nie ilość imprez takich czy innych.

Dziś w harcerstwie w wielu wypadkach jest naodwrót.

Powtóre w strukturze i wykonaniu dzisiejszej harcerskiej pracy zadużo jest cech, które raczej rozwijają stare polskie wady, aniżeli tworzą nowego, potrzebnego polskiemu życiu człowieka. Przerzucanie się od tematu do tematu, rozpoczynanie nowych prac, gdy nie zakończono poprzednich, brak systematyczności, niedokładność i niesumienność w wykonywaniu zobowiązań, wydawanie poleceń, których ani dziesiątej części się nie wypełnia i zupełny brak odpowiedzialności, niedbałość o dobro wspólne, nieumiejętność organizacji pracy i marno-

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

OBOWIĄZKI CZŁONKÓW STARSZYZNY.

Ogłoszona w Rozkazie Naczelnika Harcerzy L. 2 z dnia 10 stycznia 1938 roku (W. U. Nr. 1, styczeń 1938) rejestracja starszyzny Organizacji Harcerzy zawiera w grupie „nie wywiązali się z obowiązków" z górą siedemset nazwisk członków starszyzny.*) Jakie są przyczyny takiej kwalifikacji? Czyżbyśmy mieli aż tylu „martwych" instruktorów? Otóż tak źle nie jest. Pewna ilość członków starszyzny rzeczywiście nie pracuje dostatecznie, ale w olbrzymiej większości wypadków zaliczenie do kategorii „nie wywiązali się z obowiązków" spowodowane zostało na skutek nie spełnienia drobnych nieraz, ale ważnych dla Organizacji obowiązków. Punkt 1 „Instrukcji w sprawie zaliczenia służby harcerskiej członkom starszyzny' — W. U. Nr. 8, wrzesień 1937 (treści której powtarzać tu z braku miejsca nie można, a z którą każdy członek strszyzny musi się dokładnie zapoznać) mówi: Służba instruktorska jest zaliczana członkom starszyzny o ile a) mają zapłacone składki instruktorskie, b) wywiązali się z wynikiem dodatnim z obowiązku pracy instruktorskiej, c) złożyli kartę rejestracyjną.

Zastanawianie się nad celowością tych wymagań jest zbędne — są one oczywiste. Omówimy tylko bliżej każdy z tych powyższych punktów.

Składki.

Zgodnie z Rozkazem Naczelnika Harcerzy L. 3 z dnia 11 lutego 1935 roku (W. U. Nr. 3, marzec 1935) składki instruktorskie na rzecz Związku wynoszą zł. 6 — rocznie, winny być wpłacane w zasadzie za rok z góry. Obowiązek płacenia składek instruktorskich zaczyna się z tym kwartałem kalendarzowym, w którym nastąpiła nominacja. Nowomianowani opłacają nadto wpisowe w wysokości zł. 2.—. Składki winny być wpłacane bezpośrednio do Głównej Kwatery Harcerzy za pośrednictwem konta P. K. O. Nr. 4160.

Uwzględniając dość znaczne zadłużenie członków starszyzny z tytułu składek, Naczelnik Harcerzy zdecydował (p. 1 „Instrukcji w sprawie zaliczania służby harcerskiej członkom starszyzny"), że przy rejestracji w dniu 20.10.1937 wystarczającym będzie opłacenie składek do 1936 roku włącznie, w dniu 20.10.1938 do pierwszego półrocza 1938 roku włącznie. Bezrobotni, odbywający czynną służbę wojskową itd. mogą być zwolnieni od obowiązku płacenia składek — należy jednak o to zwrócić się (drogą służbową, jak zwykle) do Naczelnika Harcerzy. Podobnie i w innych na uwagę zasługujących wypadkach zainteresowani mogą zwracać się z prośbą do Naczelnika Harcerzy np. o rozłożenie zaległości na raty itp.

*) Pod mianem „starszyzna harcerska" rozumie się podharcmistrzów, harcmistrzów i działaczy. Instruktorzy w ścisłym znaczeniu — to podharcmistrze i harcmistrze.

Obowiązek pracy instruktorskiej.

Cytowana wyżej „Instrukcja w sprawie zaliczenia służby..." wymienia dokładnie funkcje, jakie winien pełnić podharcmistrz, harcmistrz i działacz. Nie możemy ich tu wyliczać — odsyłamy do Instrukcji. Członkom starszyzny może być wyjątkowo zaliczona służba harcerska, gdy pełnili oni inne funkcje niż wymienione w instrukcji. Ale przed objęciem takiej funkcji należy uzyskać zgodę Naczelnika Harcerzy.

Przy kwalifikowaniu pracy bierze się pod uwagę ocenę działalności członka starszyzny przez jego przełożonego (np. hufcowego) oraz w jakim stopniu członek starszyzny wywiązał się z obowiązków (samo mianowanie nie daje jeszcze prawa do zaliczenia służby).

Czynną służbę wojskową odbywaną przez członków starszyzny uważa się za wywiązanie się z obowiązku pracy. Jednak gdy członek starszyzny pozostaje w służbie wojskowej czas dłuższy (np. jest parę lat w Szkole Podchorążych — zawodowej) i nie posiada tam warunków do pracy instruktorskiej, winien zwrócić się o urlop do Głównej Kwatery Harcerzy.

Przy ocenie pracy członkom starszyzny za rok 1936/7 wymagania co do pełnionych funkcyj przez członków starszyzny Główna Kwatera traktowała dość liberalnie — instrukcja bowiem ogłoszona była we wrześniu 1937 roku, a więc przy końcu okresu sprawozdawczego i nie mogła w tym zakresie obowiązywać wstecz. Natomiast przy ocenie pracy za rok 1937/8 G. K. H. stosować będzie „Instrukcję" w całej rozciągłości, na co zwracaliśmy uwagę.

Obowiązek rejestracji.

Do dnia 20 października każdego roku winni członkowie starszyzny złożyć do właściwych komend chorągwi odpowiednio wypełnioną kartę rejestracyjną (kartę tę otrzymują członkowie starszyzny od komendy chorągwi).

Spełnienie wszystkich trzech warunków powoduje zaliczenie członkowi starszyzny służby harcerskiej — ogłoszenie w grupie „wywiązali się z obowiązków".

Niespełnienie nawet jednego z warunków powoduje nie zaliczenie służby — ogłoszenie w grupie „nie wywiązali się

---

trawienie czasu — to cechy, które rzucają się w oczy.

Na tle tego, wyrasta typ nieporządany, nieodpowiedzialny, ławo zapalny ale niewytrwały, mało karny.

Trzeba abyśmy zastanowili się, jakim ma być ten „człowiek lepszego jutra Polski" i dostosowali całą pracę w organizacji do tego, by każdy młody człowiek mógł w pracy harcerskiej te cechy zdobywać. Czy zdobywa je dziś? Jest wiele faktów, które budzą wątpliwość.

* * *

W dziale środków realizacyjnych, które w poszczególnych ośrodkach pracy trzeba będzie w zakresie gospodarczego wychowania stosować, postawmy na przedzie poznanie gospodarczej rzeczywistości Polski i Jej potrzeb.

Biblioteki istniejące w drużynach, przeważnie nie posiadają książek, któreby te zagadnienie nam oświetlały. W środowiskach posiadających drużyny starszych chłopców istnienie biblioteki samokształceniowej uwzględniającej zagadnienia gospodarcze, jest pierwszym etapem, który trzeba osiągnąć. „W Kręgu Wodzów" podaje w jednym z poprzednich numerów spis książek dla bibliotek samokształceniowych, jest tam również lektura gospodarcza. Ale na równi z lekturą iść musi poznawanie życia. Stąd wędrownictwo starszych uwzględniać musi poznawanie ośrodków pracy fabrycznej, warsztatów rzemieślniczych, spółdzielni, zagród wiejskich kółek rolniczych, sklepów, a dalej ośrodków zdrowia, przychodni, bibliotek i t. p.

Jednym z celów wędrówek starszej młodzieży, musi być poznanie świata pracy, przeżycie z tymi ludźmi choć krótkiego czasu, poznanie warunków w jakich oni żyją i pracują.

Ale można widzieć, i nic nie widzieć jednocześnie. Dlatego wędrówki takie, muszą mieć założenie — cel. Musi być pewna organizacja, zarówno co do wyboru terenów, które się poznaje, jak też i co do sposobu poznawania, by nie było to zwykłym gapiostwem. Dobrze zorganizowany „wywiad społeczny" da wiele przeżyć i wiele potrafi nauczyć.

Niegdyś urządzano w harcerstwie obozy robocze. Drużyna pracowała na takim obozie przez 2 — 3 tygodnie zarabiając własną pracą na pokrycie kosztów obozowiska. Czy taki obóz nie uczy lepiej niż inne środki poszanowania pracy, poznania wartości pieniądza, czy nie wyrabia lepiej niż inne harcerskie środki dzielności i zaradności.

Należy przemyśleć, czy harcerskie obozy robocze drużyn chłopców starszych, nie powinny stać się jednym ze

ż obowiązków". Powody nie zaliczenia służby nie są podawane w rozkazie Naczelnika Harcerzy, a komunikowane komendantowi chorągwi celem zawiadomienia bezpośrednio zainteresowanych.

Nie zaliczenie służby powoduje utratę szeregu uprawnień — między innymi: podharcmistrze aż do następnej rejestracji (o ile oczywiście znajdą się w rubryce „nie wywiązali się z obowiązków") nie mogą być mianowani harcmistrzami; harcmistrze nie mogą brać udziału z głosem decydującym w konferencjach instruktorskich wybierających kandydatów na komendanta chorągwi, tracą bierne i czynne prawo wyborcze do wszystkich władz Związku (§ 8 (3) a Statutu), nie mogą brać udziału z głosem decydującym w Zjazdach Walnych Z.H.P. (§ 51 Statutu); działacze tracą uprawnienia przysługujące im z tytułu § 9 (3) Statutu (bierne prawo wyborcze do wszystkich władz Związku, czynne do władz okręgu); zgodnie zaś z § 40 Statutu członkowie starszyzny, którzy nie wywiązali się z obowiązków nie mogą brać udziału z głosem decydującym w zjeździe okręgu.

W wypadku, gdy kolejno w ciągu 2 lat, lub 3 razy w ciągu gu lat 5. Naczelnik Harcerzy nie zaliczył członkowi starszyzny służby harcerskiej, wówczas zostaje cofnięty mu stopień członka starszyzny z urzędu (bez wniosku komendanta chorągwi).

Jako urlopowany ogłoszony jest członek starszyzny, który wypełnił wymagania w zakresie składek instruktorskich i zarejestrował się, a uzyskał od Naczelnika Harcerzy urlop z obowiązku czynnej pracy instruktorskiej; co do szczegółów — odsyłamy do kilkakrotnie już wyżej cytowanej instrukcji w sprawie zaliczenia służby harcerskiej członkom starszyzny.

O prawach i obowiązkach urlopowanych członków starszyzny napiszemy osobno.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Dh. W. Stap., Krzemieniec — Czy osoba prawna np. K.K.O. może zostać członkiem popierającym Z. H. P.?

Członkiem popierającym może zostać każda osoba prawna lub fizyczna, która zobowiąże się do stałego wpłacania zadeklarowanej przez siebie składki i zostanie przyjęta przez Naczelnictwo lub upoważnione do tego organa (§ 12 Statutu Z.H.P.).

Dh Andrzej War., Radom — Jakiej nazwy należy używać: kierownik kręgu czy starszy kręgu?

Obecnie należy używać nazwy: kierownik kręgu.

Dh. M. K., Zdołbunów — Niektórzy drużynowi np. podpisują się w ten sposób: drużynowy Jana Sobieskiego. Czy można takiej nazwy używać?

Nie, gdyż w nazwie tej nie można doszukać się sensu. Wystarczy podpis „drużynowy", ostatecznie można podpisać się „drużynowy drużyny im. Jana Sobieskiego".

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.

J. Dąbrowski i T. Kwiatkowski. Jeden trudny rok. Warszawa 1938 „Rój". Cena 3 zł.

Mało jest takich książek harcerskich z działu beletrystyki, jak ostatnio napisana książka przez Dhów: J. Dąbrowskiego i T. Kwiatkowskiego wydana przez „Rój", „Jeden trudny rok". W wydaniu jej widzimy nawrót, do tych dawnych, dobrych czasów, kiedy to nie tylko wydawnictwa harcerskie poruszały i troszczyły się o kształtowanie serca i myśli młodych przyjaciół, ale troskę tę podejmowały i wydawnictwa inne, które, choćby w atrakcyjności tematu lub aktualności zagadnienia, widziały swój interes i starały się nawet o przyciągającą stronę zewnętrzną książki. Tak było z wydanymi w roku 1913 „Skautami", Żmijewskiej oraz „Patrolem beskidzkim", Dyakowskiego.

Obecnie autorzy nawiązują do tego sposobu zaznajamiania publiczności szerszej z ruchem harcerskim, przy czym i młodzież naszych drużyn będzie garściami czerpała.

Akcja rozgrywa się, w jednym z miast, w którym b. żywe, jest zagadnienie życia robotniczego. Życie to płynie normalnym obecnie niemniej nurtem. Spotykamy się tu z dwiema drużynami, z których jedna jest tylko tłem pracy drugiej, by jeszcze więcej uświetnić pracę drużyny tytułowej, przeżywającej „jeden trudny rok". Ten trudny rok pracy staje się w rękach dobrego drużynowego i przy pałających żądzą pracy harcerzach rokiem zwalczania przeszkód, tworzenia pięknych planów i wykonywania ich, aż doprowadza drużynę na czoło ruchu młodzieżowego miasta i drużyna uzyskuje to, do czego tęsknią i do czego dążą wszystkie drużyny... staje się pożyteczną w środowisku, nie jest drużyną drugoplanową, znaczy coś. Pełne przygód życie grupy starszych chłopców poprzez troskę o ozdobność izby, poprzez przypadkowe, a znajdujące zawsze miłe przyjęcie, dobre uczynki, poprzez ciekawie pomyślane biegi harcerskie, wykapki i nawet wielkie wycieczki (Tatry), poprzez przejawy tak mile ujętego życia obozowego z nowym ujęciem w bibliografii harcerskiej gawędy drużynowej, zwróconej do chłopców, staje się kanwą i kuźnią nowych pomysłów, budzących się w czytelniku, zwłaszcza takim, któremu jest powierzona grupa jakaś do prowadzenia.

Istotną jednak wartością tej książki jest społeczna idea, jaka się przewija poprzez wszystkie karty. Czy to będzie tworzenie własnymi siłami „ogródka jordanowskiego", czy to będzie wystawa z dziedziny pracy, czy też tępienie czynu p. Zaworowskiego, niesympatycznej postaci, na którego działalność żachnie się każdy uczciwy, i jej się przeciwstawi, czy prace drużyny na terenie letniska, czy wiele jeszcze innych pomysłów, wcielanych w życie a tak pięknie stawiające możliwości szerokiej braci harcerskiej — wszystko to stwarza konieczność zastanowienia się nad tym, czy harcerstwo, stojąc dotychczas przy ciasno pomyślanym programie kształto-

---

środków naszego wychowywania. Tylko wówczas ich organizacja musiałaby być planową, w szczegółach przemyślaną i przygotowaną, nie mogłaby zależeć od fantazji każdego zastępu. Obozy takie mają w harcerstwie swą tradycję. Niewątpliwie znajdzie się szereg trudności, choćby dzisiejszy brak pracy. Jeśli jednak mamy na celu wychowanie ludzi, którzy mają dzisiejszą nędzę usunąć, to dla osiągnięcia tego celu, musimy zdobyć środki, które nam przygotowanie grupy przyszłych pracowników umożliwią. — Od szeregu lat obserwujemy w harcerstwie spadek ruchu sprawnościowego. Ilość zdobytych sprawności, któreby były gospodarczo — przydatne jest mała. Zdaje się, że poza nami jest okres, kiedy szereg ludzi wyszłych z harcerstwa, dziś przyrodników, geografów, inżynierów, wyrabiało sobie zamiłowanie do swego przyszłego zawodu poprzez zdobywanie w harcestwie sprawności. Należałoby dziś postawić, i z całym naciskiem przeprowadzić zasadę; każdy chłopiec nim opuści drużynę musi posiąść przynajmniej jedną umiejętność gospodarczo — przydatną. To pociągałoby za sobą konieczność stworzenia warsztatów i znalezienia instruktorów — fachowców. Nauka umiejętności praktycznych w harcerswie kuleje, bo nie jest zorganizowana.

Każdy zastęp chciałby ją prowadzić u siebie. Ale możliwości zastępu są małe, a trudności duże, stąd praca rwie się na wstępie i rzadko przechodzi poza sferę projektów. Aby praca w tym kierunku była ciągła, musiałyby ją organizować hufce, czy koła przyjaciół. Stoi tu również na przeszkodzie zbytni indywidualizm młodzieży. Jeśli grupka liczy 8 to jest conajmniej 5 kierunków różnych „zamiłowań" i tyleż projektów i propozycyj. W rezultacie, z braku zgody nic się nie robi. To trzeba zwalczyć! Zakres sprawności harcerskich jest duży i dużo możliwości zaspakajania indywidualnych zamiłowań. W pewnych kierunkach jednak, wszystkie jednostki powinny pracować razem. Jak najsilniej jednak trzeba podkreślić konieczność ciągłości tej pracy wyszkoleniowej. Wszyscy mamy przed oczyma te setki pomysłów, rozpoczętych prac, których gdy minie pierwszy poryw, nie kończy się. Na odcinku wychowania gospodarczego pojawi się niejednokrotnie konieczność scalania akcji wychowawczej. Prowadzenie jej przez jedne ręce w całym środowisku i na przestrzeni dłuższego czasu przez tego samego człowieka. Częstość zmian zastępowych i drużynowych nie daje gwarancji ciągłości pracy, która jest warunkiem podstawowym dla uzyskania jakichś rezultatów.

Osobne zagadnienie, stanowi sprawa zarobkowania przez harcerskie jednostki organizacyjne. Sprawa ma duże znaczenie, ale mało zrozumienia w organizacji.

wania charakteru, spełnia rolę w społeczeństwie, czy też samą istnością przeczy temu.

Odpowiedź u każdego czytelnika wypadnie negatywna i przełoży zwrotnicę działalności wielu drużyn na drogę czynu społecznego.

Również, przedstawiony tu udział harcerstwa w manewrach wojskowych, udział, który stał się na zeszłorocznych manewrach armii pomorskiej sprawdzianem zdolności harcerskich w razie wypadku wojny, daje asumpt, iż władze harcerskie postarają się o dopełnienie podniesienia wartości pracy drużyn przez umożliwienie choćby chwilowego udziału w ćwiczeniach wojskowych, którego ramy nakreślą odpowiedni ludzie.

Nie sposób jednak omawiając książkę i podnosząc tyle dobrych stron, nie zwrócić uwagi na jeden z zamiarów autorów a mianowicie przez „n a s t a w i e n i e" książki n a ś w i a t p r a c y w y ł ą c z n i e i to pracy fizycznej stwarzają oni w sercach i umysłach młodych czytelników predyspozycje do lekceważenia innych wartości, którym na imię: kultura, estetyka życia, wykształcenie, dążenie do uważania wszelkich tych wartości, którym na imię t w ó r c z o ś ć n a r o d u. Te wartości, niepodkreślone dostatecznie mocno, są w działalności t a k i e j drużyny jakgdyby zabyte. A przecież one w życiu każdej drużyny robotniczej są konieczne.

Wreszcie jedna uwaga. Chrześcijaństwo jako motyw wszelkiej twórczości stawia cnotę m i ł o ś c i. Przez nią można tylko dochodzić do budowania w sercach młodych nastawienia, którego im nikt nie odbierze. Nastawienie tworzenia przez miłość; tworzenia dla Ojczyzny przez miłość narodu, tworzenia dla rodziny przez miłość jej, tworzenia dla bliźniego przez znienawidzenie jego braków.

Cała książka, żałować tego należy, przez wysunięcie tylko świata pracy i niepodkreślenie działalności innych warstw społecznych, jakie w każdym narodzie tkwią, wytwarza w czytelnikach nastroje, które każą uznawać tylko warstwy w książce przedstawione. Wytwarza to w młodzieży z gruntu fałszywy pogląd na idee całego narodu i konieczności podporządkowania wartości i tendencji grup społecznych linii wytycznej, noszącej w nieuprzedzonym obywatelu nazwę racji stanu swego państwa.

Również pominięcie czynnika religijnego,, a nawet wyraźna niezgodość z nauką Chrystusową (str. 33, 61), każą podającemu książkę młodzieży zwrócić na to uwagę i negatywnie ustosunkować się do rzeczonych myśli. (Bo moim Bogiem jest rozwój...).

Podając na koniec cyframi liczby stron przy których należy szczególnie baczyć (31, 33, 35, 41, 61, 135, 143), chcę zwrócić uwagę przez to czytelnikom iż po za ogólną tendencją na nich się ona szczególnie odbija i nastawia krytycznie czujne oko czytelnika.

Rzeczona książka może więc być podana starszej młodzieży, ale tylko wtedy, jeśli młodzież sama stoi na takim poziomie, iż potrafi krytycznie rozważać poruszone problemy, względnie, jeśli jej w tym pomoże doświadczony instruktor.

Tadeusz Wąsowicz hm.

1) J e r z y K r e i n e r — „Z a s t ę p s t a r s z y c h c h ł o p c ó w" Harcerskie Biuro Wydawnicze. Warszawa 1937. Cena 1,50 zł.

2) P a w e ł M a t e u s z P u c i a t a — „W ę d r o w n i c y". Pogawędka z drużynowym o pracy starszych chłopców. Wilno 1937. Skład główny w Harcerskim Biurze Wydawniczym „Na Tropie". Cena 0,55 zł.

Obydwie książeczki wzajemnie się w wielu wypadkach uzupełniające, zapełniają lukę w naszej literaturze metodycznej, dotyczącej zagadnienia pracy starszych chłopców. Istniejąca bowiem książka Druha J. Sosnowskiego z tej dziedziny daje tej pracy podbudowę z zakresu teorji wychowania i psychologii wieku młodzieńczego.

Druh Kreiner wybrał najważniejsze elementy z zakresu metodyki pracy zastępowego zastępu starszych chłopców (stoi on na stanowisku samodzielnego zastępu starszych chłopców w drużynie) jak: dobór zastępu, karność, prowadzenie zbiórek i wycieczek, metodyki prawa i zagadnienia te przedstawił w sposób wyczerpujący i zgodny z podstawowymi założeniami skautingu badenpowellowskiego. Dalej poszedł Druh Puciata, bo stanął na stanowisku odrębnej trzeciej gałęzi pracy w Związku, drużynę starszych chłopców z jej pełnym życiem harcerskim wziął za podstawę wyjścia do swoich rozważań metodycznych.

U obydwu autorów widać duże doświadczenie w pracy starszych chłopców oparte na bezpośrednim kierowaniu tymi grupami młodzieży w harcerstwie. Druh Kreiner podkreśla wyraźnie te wszystkie momenty pracy, które specjalnie wyróżniają pracę ze starszymi chłopcami. Bardzo dobrymi są rozdziały o duchu zastępu, o karności, o prowadzeniu wycieczek. Książce brak rozdziału poświęconego pracy z zakresu doskonalenia się wewnętrznego bardzo charakterystycznemu dla starszych chłopców. Brak jego wyrównuje w części rozdział o prawie harcerskim.

Książeczka Dha Puciaty analizuje dokładnie metodykę zbiórki, podkreśla ważność jednolitości tematu zbiórki i wycieczki. Dokładne przedstawienie wartości i jednolitości tematu zbiórki i wycieczki jest dużym dorobkiem dotychczas dokładniej nie ujętym i nie przedstawionym w naszej literaturze metodycznej. Sylwetka instruktora i zastępowego zamykają rozdziały książki Druha Puciaty.

Obu autorom należy się za książki z tej dziedziny szczera wdzięczność od tych, którzy na tym odcinku pracy w Związku z trudem walczyli: Część tego trudu oni im ujęli. Spełnili prawdziwie harcerską przysługę, a równocześnie wypełnili dobrze swój obowiązek instruktorski, wywiązali się z pracy.

(dokończenie str. 43).

Istnieje nacisk, by drużyny w tym kierunku szły, ale nikt bliżej nie zajął się zbadaniem jakiego rodzaju „przedsiębiorstwa" miałyby największą rację bytu. Nie ma żadnych wskazówek dla organizowania tej pracy. Jest to teren „dziki" i dlatego tak wiele jest tu niepowodzeń i brak dorobku.

Przestudiowanie tej dziedziny pracy drużyn, ustalenie pewnych typów harcerskich „przedsiębiorstw", zarobkowych drużyn, i podanie wskazówek, usunęłoby wiele istniejących na tym odcinku braków.

Duże znaczenie dla całokształtu pracy wychowawczej na polu gospodarczym, ma dobrze postawiona naszą gospodarka wewnętrzna. Nie chcę jej tu omawiać. W numerach 2. — 6. „W Kręgu Wodzów" z roku 1937 znajduje się artykuł druhny M. Kapiszewskiej p. t. „Dobra gospodarka", w którym autorka w sposób szczegółowy i głęboki traktuje tę sprawę. Tam więc odsyłam szukających omówienia tej kwestii.

Szukając wielkich zadań w społeczeństwie harcerstwo nie powinno zapomnieć o obowiązku bliższym, zaopiekowania się dorastającą starszą młodzieżą harcerską, czy to wyszkoloną, idącą do zawodu czy też tą, która ukończywszy szkołę powszechną pozostaje bezczynną.

W drużynach starszych chłopców widzimy takiej młodzieży wiele. Jest bezradna. Nie wie co z sobą zrobić. Traci czas i gnuśnieje.

Istnieją w niektórych środowiskach poradnie zawodowe, stacje pośrednictwa pracy które pokaźną ilość tych młodych pracowników - harcerzy zapośredniczyły do warsztatów pracy. Akcję trzebaby rozszerzyć upowszechnić, wyzyskać do niej szeregi dawnych harcerzy szukających dla siebie terenu działalności w harcerstwie.

Zadanie harcerstwa w dziedzinie rozwoju polskiego życia gospodarczego są duże, jak również wielkie są możliwości naszej pracy ideowej i wychowawczej w tej dziedzinie. Czy harcerstwo tę pracę podejmie i wykona, zależeć będzie od tego, czy nowi instruktorzy i kierownicy pracy wykażą dość zrozumienia sytuacji w jakiej społeczeństwo dziś się znalazło, czy nie zasklepią się w ramach organizacji nie widząc poza nią rzeczywistego celu pracy harcerskiej. Jedno jednak zdaje się być pewne; tej pracy nie można traktować jako doczepkę do wielu projektowanych tylko, czy wykonywanych rzeczywiście prac w Z. H. P. Jeślibyśmy ją chcieli szczerze podjąć trzebaby wiele zmienić w dzisiejszym sposobie pracy harcerskiej. Odrzucić mnóstwo mniej ważnych często zbędnych prac, położyć naprawdę nacisk na wychowanie mocnych jednostek. Dzieło jest takie, że warto podjąć wielki trud.

Władysław Muż.

Konferencja zuchowa w Górkach W.

dalszy ciąg protokólu.

PRACE NA PLENUM.
Referat hm. St. Mościckiego.

W dniu 28 grudnia hm. Stanisław Mościcki wygłosił referat na temat: „Zasady organizacji pracy". Referent nawiązywał do pracy w harcerstwie na odcinku zuchowym, czerpiąc stamąd przykłady do ilustrowania swego referatu. W dyskusji podkreślono potrzebę planowania w pracy opartego o naukową organizację pracy.

Reforma regulaminów gwiazdek.

W dniu 30.XII. b. r. od yła się dyskusja nad projektami zmiany regulaminów gwiazdek, która była nawiązaniem do prac w tej dziedzinie, zaczętych podczas poprzedniej konferencji zuchowej w 1936 r.

Projekty zmian zgłosili:

1 — harcmistrze Jelski i Kamiński,

2 — hm. St. Mościcki.

Projekt Jelskiego i Kamińskiego szedł w następującym kierunku: 1) minimalnie zmienić regulaminy prób gwiazdkowych, usuwając z nich rzeczy szkolne, nie będące dla dzieci przeżyciem, 2) dodać warunki dopuszczenia do prób na gwiazdki i położyć na nie największy nacisk. Warunkami dopuszczenia miałyby być hasła wychowawcze Mościckiego („3 p" — posłuszny, punktualny, porządny, etc.).

Projekt Mościckiego żądał usunięcia dotychczasowych prób technicznych, a na ich miejsce dać pewnego rodzaju hasła, cele wychowawcze, dostosowane do poziomu dzieci. Np. na I gwiazdkę — próba „trzech pe", na drugą gwiazdkę — próba „trzech u", usłużny, uczynny, uśmiechnięty).

Po długiej dyskusji postanowiono (60% głosów) tytułem próby wprowadzić regulaminy gwiazdek wg. projektu dha Mościckiego. Regulaminy te po zatwierdzeniu przez Naczelnika Harcerzy zostaną ogłoszone w „Wiadomościach Urzędowych".

PRACE KOMISJI.

Pracowały następujące komisje:

1) Komisja instruktorek, — przew. dz. Dr. St. Müllerowa
2) „ organizacyjna, — hm. D. Datoń
3) „ sprawności, — hm. A. Kamiński
4) „ Kręgów wodzowskich, — hm. St. Mościcki
5) „ prasowa, — hm. W. Wenzel.

Komisja instruktorek przepracowała projekt regulaminu instruktorek zuchowych w ramach przepisów organizacji Harcerzy.

Komisja organizacyjna przepracowała m. in. projekt GKH w sprawie regulaminu „Szczepu". Nazwa szczep odpowiada na ogół instruktorom zuchowym, tak samo projekt regulaminu „szczepu". Natomiast wypowiedziano się kategorycznie przeciwko projektowi „wielkiej drużyny". Komisja stwierdziła, że nie może w praktyce istnieć t. zw. „samodzielny zastęp zuchów", czy też „zawiązek gromady" zuchów. Forma ta zupełnie nie odpowiada sposobom pracy zuchowej.

Komisja przedyskutowała również sprawę oznak sprawności u zuchów. Opinia komisji (potwierdzona poniżej przez konferencję) zaleca bezwzględne utrzymanie oznak sprawnościowych u zuchów z prawem noszenia ich na rękawie.

Komisja sprawności, zakwalifikowała do przyjęcia sprawności: murarza, krasnoludka i wilczka, odrzuciła sprawności rybaka, piekarza, krakowiaka i husarza. Sprawności zostaną przedstawione do zatwierdzenia druhowi Naczelnikowi Harcerzy.

Komisja Kręgów wodzowskich przedyskutowała i opracowała materiał nagromadzony przez sprawozdania kierowników wydziałów. Materiał prac komisji zawiera artykuł Dha hm. St. Mościckiego podany obok.

Komisja prasowa pracowała nad sprawą propagandy pisemka zuchowego „Zuch", wychodzącego we Lwowie. Postanowiono jak najusilniej dążyć do szybkiego rozprzestrzenienia „Zucha" wśród gromad, ponadto współpracować z redaktorką pisemka.

Uchwały komisji zostały przyjęte przez ogół uczestników konferencji podczas obrad plenarnych.

WNIOSKI I DEZYDERATY.

Poza wnioskami przedstawionymi przez komisje VII Konferencja Zuchowa uchwaliła następujące:

I. Dezyderat dla wydziału Zuchów G. K. H. Dążyć do rozszerzenia konferencji i możliwości pracy: 1) wydziału Zuchów G. K. H. przez utworzenie w G. K. H. Inspektoratu Zuchowego z poszczególnymi wydziałami, oraz 21 wydziałów chorągwianych przez wprowadzenie w życie zasady, że Kierownik Wydziału Zuchów, to zastępca Komendanta Chorągwi do spraw zuchowych.

II. Dezyderat dla wydziału Zuchów G. K. H. Położyć większy nacisk na szkolenie starszyzny zuchowej zarówno na szczeblu wodza, jak również i phm. Dążyć do tego należy przez: 1) wzmożenie współpracy z drużynowymi, 2) Kręgi Pracy, 3) niedopuszczenie do prowadzenia gromad przez młodszych niż 16-letnich chłopców, 4) zwrócenia na to uwagi namiestnikom i kierownikom wydziałów.

III. W sprawie filmu. Koniecznie zdobyć fundusze w celu nakręcenia filmu zuchowego, potrzebnego ogromnie w pracy gromad i chorągwi.

IV W sprawie czytelnictwa wśród wodzów. Położyć większy nacisk na czytanie przez wodzów i starszyznę zuchową działów zuchowych w pismach harcerskich, oraz na zakupywanie do bibliotek gromad wydawnictw zuchowych.

Konferencja kobiet pracujących w zuchach organizacji harcerzy

W ramach tegorocznej Ogólnopolskiej Konferencji Instruktorów Zuchowych w Górkach Wielkich odbyła się i Konferencja Kobiet pracujących w męskiej Organizacji Zuchowej, w której wzięło udział 16 instruktorek zuchowych. Niestety nie wszystkie Chorągwie przysłały swoje przedstawicielki. Jest jednak nadzieja, że po tegorocznej Konferencji w roku przyszłym nie zbraknie przedstawicielki żadnej Chorągwi.

Program Konferencji objął sprawozdanie z pracy Referatu Kobiet pracujących w męskiej Organizacji zuchowej, sprawozdania z terenu, dyskusję nad projektem G. K. Harcerzy, dotyczącym pozycji kobiet w męskiej Organizacji Zuchowej, sprawę kursów dla kobiet.

Sprawozdanie z pracy Referatu Kobiet zdała dhna dr. St. Müllerowa. Referat utworzony w kwietniu ubiegłego roku postawił sobie za zadanie w tvm pierwszym okresie pracy: 1) zebranie danych ewidencyjnych o kobietach pracujących w „zuchach męskich", ich przeszkoleniu i funkcji jakie pełnią, 2) sprawę mianowania instruktorek zuchowych, które posiadają wymagane kwalifikacje — działaczami 3) zorganizowanie kursów zarówno wodzowskich jak i instruktorskich dla kobiet, 4) zwołanie Konferencji Kobiet.

Ewidencja nie została jeszcze ukończona, ponieważ niektóre Chorągwie nie nadesłały dotąd danych ewidencyjnych ze swego terenu, niektóre zaś przesłały dane niedokładne ,tak, że ilość wodzów i instruktorek-kobiet zgłoszon~ch dotąd, nie odpowiada istotnemu stanowi. Snrawa mianowania instruktorek działaczkami posunęła się naprzód, w ostatnich czasach zamianowano kilka niewiast działaczkami.

Na rok 1938 przewidziano dwa kursy dla kobiet, jeden odbył się już w styczniu w domu kursów w Górkach W., drugi pod namiotami odbędzie się w początkach lipca.

Referat zorganizował Konferencję Kobiet, rozsyłajac zaproszenia imienne, lub in blanco do wszystkich Chorągwi wraz z programem obrad.

W toku pracy wyłoniła się konieczność wyznaczenia w Wydziałach Zuchowych Chorągwi referentek spraw kobiet, których zadaniem będzie: 1) współpraca z Referatem Kobiet w G. K. w sprawach obsyłania kursów, konferencji, mianowań, oczywiście poprzez Komendy Chorągwi, 2) utrzymanie kontaktu z kobietami pracującymi w „zuchach męskich" na terenie chorągwi i przeciwdziałanie „przepadaniu" kobiet przeszkolonych w terenie wskutek braku kontaktu i za małej łączności z Z. H. P., 3) pilnowanie spraw kobiet na terenie Chorągwi i t. d. W niektórych chorągwiach referentki już zostały mianowane, w innych sprawa ta w najbliższym czasie zostanie załatwiona.

Sprawozdania z terenu wykazały, iż niemal wszędzie praca kobiet spotyka się ze stosunkiem życzliwym i przyjaznym władz harcerskich i jest ceniona — w jednym tylko wypadku mówiono o trudnościach napotykanych w pracy przez kobiety. Podkreślono jednak konieczność utrzymania większej wzajemnej łączności i urządzenia ewentualnie dla większego zbliżenia się wspólnego obozu letniego.

Długa dyskusja wywiązała się nad projektem opracowanym przez G. K. Harcerzy dotyczącym pozycji kobiet w męskiej organizacji harcerzy. Uchwalono zaproponować szereg zmian, przede wszystkim zaś podkreśleniu instruktorskiego charakteru pracy kobiet — pracujących w męskiej organizacji zuchowej, posiadających instruktorskie przeszkolenie, bez względu na to, czy są harcerkami, czy też nie.

Konferencja pozostawiła po sobie wrażenie bardzo miłe, dużego wzajemnego zrozumienia i harmonii i ideowego nastawienia do pracy.

St. Müllerowa



Zuchy idą na wycieczki.

KRĄG OGNIA.

W czasie trwanie Konferencji odbyło się doroczne zebranie „Kręgu Ognia".

Wpisani na listę „Kręgu Ognia" na rok 1938: Aleksander Kamiński (26.II), Stanisław Mościcki (8. V), Donat Datoń (17. II), Leon Adamski (28. VI), Władysław Dehnel (27. VI), Adam Dźwikowski (24. XII), Emil Jędrzejczyk (22. V), Stefan Krzemiński (3. IX), Aleksander Ogorzały (27. II), Jan Polak (24. VI), Wiktor Śniegucki (21. V), Kazimierz Czajkowski (4.III), Kazimierz Jelski (4.III), Łukasz Kumor (18. X), Teofil Luzar (27. IV), Tadeusz Wojciechowski (28. X), Franciszek Czech (4. X), Władysław Godłowski (27. VI), Tadeusz Lewandowski (28.X), Antoni Baron (13.VI), Stanisława Mościcka (8. V), Aleksander Nikończuk (26. II),Bronisław Skrzyszowski (3. IX), Władysław Sobieraj (27. VI), Piotr Greniuk (29. VI), Antoni Korytkowski (13. VI), Michał Strzykała (29. IX), Władysław Planetorz (27. VI), Marcin Kierzyński (11. XI), Stanisława Müllerowa (8. V), Władysław Plisowski (27. VI), Wacław Śledziewski (28. IX), Lucyna Rozenau, Janina Schramówna (24. VI), Jadwiga Piękosiowa (15. X), Helena Klimkiewicz (28. V), Stefan Grobelny (2. IX), Zygmunt Ratajczak (2. V.), Józef Szymak (19. III), Alfons Błaszkiewicz (30. X), Jan Mikuła (24. VI).

WŚRÓD KSIĄŻEK.
(dokończenie).

Druhu Drużynowy. Forma, bogata treść i taniość tych książek winny zachęcić do zapoznania siebie i twoich zastępowych z tym odcinkiem pracy tak ważnym w drugm roku wyścigu. Obydwie książki wyżej podane i książka Druha Dąbrowskiego nie usunęły braku czwartej, książki podającej zagadnienia ideowe, społeczne, etyczno-moralne z dziedziny ideologii i prawa skautowego. Brak nam Nowego „Czuj ducha". W gronach starszych chłopców istnieje wprost tęsknota za taką książką. Ona przyczyni się do pogłębienia ideologii harcerskiej w duszach st. chłopców. Musi to być książka nie tylko dla wodzów ale dla każdego starszego chłopca. Czekamy.

W. S.

Stanisław Mościcki, hm.

Gromady instruktorskie

Od samego początku rozwoju ruchu zuchowego aktualną była sprawa organizacji grona starszyzny zuchowej. Na zebraniach w poszczególnych chorągwiach czy hufcach, na ogólnopolskich konferencjach podczas Bożego Narodzenia wypływała ona rok rocznie. Instruktorzy chcieli bowiem nadać pewne formy organizacyjne gromadom instruktorskim, chcieli wynaleźć dla wszystkich w Polsce wspólne formy pracy i wspólnego ducha. **Nie zaczynaliśmy,** jeśli pozwolicie przypomnieć, **od regulaminów i przepisów** — to życie raczej zmusiło nas do wyszukania ich w chwili, gdy konieczność posiadania pisanych praw stała się oczywistą. Zresztą, jeśli zwrócicie na to uwagę, **ten sposób pracy cechuje nas wogóle,** to samo spotkacie w sprawie gwiazdek czy sprawności, w ten sam sposób powstają nowe podręczniki zuchowe, instrukcja dla wizytatorów czy organizacja terenu. Uważamy bowiem za słuszne **nie tworzyć życia przy zielonym biurku.** Może dlatego właśnie nasze instrukcje są proste i zrozumiałe.

Tak samo rzecz się ma ze sprawą gromad instruktorskich i organizacją starszyzny zuchowej. Kiedy koniecznym okazało się unormowanie akcji przy pomocy instrukcji, poddaliśmy przed kilku laty pod obrady Konferencji projekt, noszący nazwę **„Statutu Organizacyjnego Gromad Starszyzny Zuchowej".** Przyjęty przez Konferencję projekt nie został wydrukowany jako obowiązująca instrukcja — chcieliśmy bowiem poddać go z kolei życiowemu egzaminowi, wypróbować w chorągwiach i na podstawie prób ulepszyć.

Mamy poza sobą 5 lat pracy na tym terenie, czas zebrać doświadczenia i ująć wytyczne w formie pisanej.

Temu zagadnieniu poświęcona było przede wszystkim Konferencja w Górkach Wielkich. Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdań Kierowników Wydziałów na temat organizacji i pracy Gromad wodzowskich i instruktorskich, jedna z komisji Konferencji zajęła się przepracowaniem „Statutu Organizacyjnego". Wyniki pracy Komisji, ujęte w formie „Wytycznych dla organizacji Gromad Starszyzny Zuchowej przytaczam w brzmieniu uchwalonym. Zestawiając je ze „Statutem Organizacyjnym" (który drukowany był „W Kręgu Wodzów" i rozesłany swego czasu jak również przed Konferencją w odbitce na Roneo), będziecie mogli na podstawie zauważonych różnic wyrobić sobie zdanie, czy i o ile, droga powstawania regulaminów, wybrana przez nas, jest słuszna.

Nawiasem tylko zaznaczę, nie chcąc omawiać tej sprawy w tej chwili, że organizacja Korpusu Instruktorskiego Związku stała się wogóle kwestią palącą, ze względu na konieczność podniesienia zarówno wyrobienia instruktorskiego jak i życia się ludzi. Jeśliby nasza praca, dokonana na odcinku zuchowym, mogła się w czymkolwiek przyczynić do tej akcji, byłoby to dla nas jedną jeszcze więcej zachętą do troski o nasze gromady Instruktorskie, i nakazem realizowania celów tych gromad, wśród których Prawo harcerskie, braterstwo, wzajemna pomoc i wymiana doświadczeń, wysuwają się na plan pierwszy.

Uchwalone **„Wytyczne"** przedstawiają się jak następuje:

I.

Są trzy kręgi starszyzny zuchowej: Krąg Ognia, Krąg Rady i Krąg Pracy.

Krąg Ognia tworzy gromada instruktorska przy Głównej Kwaterze Harcerzy, skupiająca instruktorów kierujących ruchem zuchowym.

Krąg Rady tworzą gromady Instruktorskie w każdej Chorągwi jedna, dla starszyzny zuchowej danej chorągwi.

Krąg Pracy tworzą gromady wodzowskie, w każdym hufcu jedna, dla wodzów z terenu danego hufca.

Czynnikami zespalającymi wszystkie gromady wszystkich Kręgów w jedną rodzinę starszyzny zuchowej są: jeden hymn, jedno zawołanie, wspólna oznaka i cele.

II.

Gromady mają się stać:

1. — gronem przyjaciół, połączonych wspólną ideą, „klimatem moralnym", wspólnym terenem pracy;

2. — środowiskami prawdziwej zuchowej i harcerskiej atmosfery;

3. — kuźniami nowych pomysłów zuchowych.

III.

Szczególniej przed gromadami instruktorskimi stają następujące zadania:

A — utrzymania między członkami stałej łączności, braterstwa i harcerskiego trybu życia,

B — wzajemna wymiana doświadczeń, pomoc w pracy i jej moralna kontrola,

C — współpraca z Wydziałem nad wytworzeniem programu i kierunku działania, realizowanie go, praca nad podniesieniem poziomu wyrobienia i wartości grona instruktorskiego.

Treścią pracy gromad wodzowskich jest:

A — podnoszenie poziomu wyrobienia wodzów przez urządzanie pokazowych zbiórek, wykładów uczenie nowych ćwiczeń, gier i piosenek,

B — rozwijanie współżycia i wysokiego nastawienia ideowego, oraz

C — rozwijanie zrozumienia obowiązków płynących z przynależnośsci do Organizacji, jak i z tytułu pełnionej funkcji.

IV.

Prowadzenie Gromady jest jednym z naczelnych zadań Kierownika Wydziału i Namiestnika. Od jego inicjatywy, umiejętności wiązania ze sobą ludzi, od jego nastawienia ideowego w pierwszym rzędze zależy to, w jakim stopniu kierowana przez niego Gromada zdolna będzie urzeczywistnić cele i zadania do realizowania których została powołana.

Członkowie Gromad Instruktorskich muszą się czuć odpowiedzialni nietylko za pracę na swoim odcinku, ale za losy Organizacji na terenie całej Chorągwi czy Związku, wypracowany plan działania musi być ich własnym planem, którego zrealizowanie zawisło od wykonania przydzielonej każdemu części. Rozbudzenie współodpowiedzialności za wykonanie wspólnego planu przy jednoczesnym zachowaniu praw dla Kierownika Wydziału wypływających z tytułu kierowania przez niego robotą, jest tą formą pracy, którą uznajemy za jedynie możliwą w naszych warunkach.

V.

Gromady instruktorskie w pracy swojej wewnętrznej kierują się uchwalonymi przez siebie regulaminami i zwyczajami płynącymi z tradycji. Dzieje gro-

mady, prace przez nią podjęte i wykonane powinny znaleźć odbicie w Księdze gromady.

W uzupełnieniu tych wytycznych trzeba podać kilka spostrzeżeń, które się wyłaniają na podstawie sprawozdań z pracy poszczególnych Gromad.

1. Członkostwo: Nie jest regułą, iż wszyscy Namiestnicy z terenu danej chorągwi należą do Gromady Instruktorskiej. Gromada powstaje na skutek specjalnego doboru ludzi przez Kierownika Wydziału, a uzupełnia swój skład przez przyjmowanie nowych jednostek na swych dorocznych zjazdach.

2. Usuwanie: Legitymacją dającą prawo ubiegania się o należenie do Gromady jest Prawo harcerskie i Praca. Na swym dorocznym zjeździe każdy członek składa sprawozdanie z wykonania przyjętych prac. Gromada decyduje, czy je wypełnił. W stosunku do nieobecnych decyduje się zaocznie. Sporządza się listę tych, którzy się z obowiązków wywiązali oraz nowoprzyjętych do Gromady i listę tę ogłasza się. Nieumieszczeni na liście, a należący w roku sprawozdawczym, tym samym przestali być członkami gromady. Kwestii tej nie załatwiają gromady zbyt rygorystycznie. Gromada Kręgu Ognia czeka z ostateczną decyzją dwa lata, po czym dopiero, po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków opuszcza w nowej liście nazwisko skreślone, o czym zawiadamia zainteresowanego, przesyłając mu nadpaloną kartkę z jego nazwiskiem.

3. Kierownictwo gromady spoczywa z reguły w rękach Kierownika Wydziału. Były próby powoływania drogą wyborów Wodza Gromady. Okazało się to niewłaściwe ze względu na konieczność zespolenia w jednym ręku kierownictwa pracą na terenie Chorągwi i kierowania korpusem pracę tę wykonywującym.

4. Regulaminy. Żadna z gromad nie posiada pisanego, a ujętego w paragrafy regulaminu wewnętrznego. Kierują się one w formach swej działalności zwyczajami i obrzędami, które powstały w początkach rozwoju gromady. Nie są to zwyczaje i formy opisane, a przekazywane drogą tradycji. Do jednej z ciekawszych tradycji należy tradycja ogniska, pielęgnowana w Kręgu Ognia. Z ostatniego na Buczu ogniska, Strażnik Ogniska przechowywał przez rok polano po to, by przekazać je osobiście Związkowemu Kursowi Zuchowemu, zorganizowanemu przez GK w roku następnym. Z tą chwilą zapłonęło nowe ognisko na kursie. Rzecz tę powtarza się z roku na rok, przekazując głownię. Tradycja głosi, iż gdyby polano zaginęło, albo nie zostało przekazane rozpoczynającemu się kursowi, nie możnaby było rozpalić ogniska.

W wielu Gromadach pielęgnowany jest zwyczaj wysyłania wszystkim kartek z życzeniami imieninowymi. Dla tego obok nazwiska na liście członków podaje się zawsze datę imienin.

Ci, którzy nie mogą z tych czy innych powodów wziąć udziału w dorocznym zjeździe, piszą listy. Listy są odczytywane i odczytanie ich uważane za zgłoszenie się piszącego na Zjazd.

Hymn Gromad Instruktorskich stał się powszechną pieśnią starszyzny zuchowej, którą zaczynają i kończą wszelkie zbiorowe wystąpienia.

Koniecznością staje się wydanie oznaki gromad instruktorskich. Sprawa ta, pomimo uchwalenia nie została wykonana i rok rocznie powraca na warsztat prac konferencji.

5. Współpraca Kręgów. Następnym etapem pracy, który leży przede wszystkim przed Kręgiem Ognia, to zagadnienie, jaki wpływ i w jaki sposób może wywierać Krąg Ognia na pracę innych Kręgów. Jak się mają przejawiać nastroje panujące w Kręgu Ognia w pracy innych Kręgów. To sprawa zupełnie nowa i nad nią Krąg Ognia musi przeprowadzić poważniejszą dyskusję.

6. Gromada jako jednostka. Daje się zauważyć tendencję do występowania gromady instruktorskiej poszczególnych chorągwi jako jednostki np. na Konferencji z własnym, przepracowanym uprzednio na terenie Chorągwi projektem. Do tej pory zawsze na Konferencjach występowali instruktorzy samodzielnie. W tym roku Gromada Poznańska zgłasza projekty nowych sprawności w roku następnym zamierza próbę powtórzyć, jak i solidarnie zająć zdecydowane stanowisko w sprawie nowego projektu gwiazdek.

Świadczyć to może, zdaniem moim, o pewnym stopniu rozwoju gromady, objaw ten osobiście uważam za dodatni.

Przegląd pracy Gromad wdozowskich domaga się osobnego omówienia. Sprawozdania Kierowników Wydziałów dały wiele pozytywnego materiału. Przepracowanie tego materiału i zapoznanie z nim szerszego grona będzie jedną z najbliższych prac Wydziału Zuchów Gł. Kwatery.

Stanisław Mościcki.

Jak pracuje »Krąg Pracy« w hufcu Praga

Robotę zuchową w hufcu odziedziczyłem z początkiem roku w kiepskim stanie. Z 9-ciu istniejących w statystyce gromad pracowało 4-ry reszta była w stadium tradycji, to znaczy, że drużynowi stwierdzali, że owszem gromada jest, tylko nie ma w niej jeszcze zuchów no i brak wodza.

Pracę rozpoczęliśmy od uformowania gromady „Kręgu Pracy". Pierwsze zebranie było nieszczególne. Przyszło aż 2-uch wodzów, pomocnik namiestnika, a właściwie zastępczyni i jeden nowy kandydat na wodza.

Nie zrażeni tą ilością w całą piątkę uchwaliliśmy stworzenie Kręgu. Żeby nie zerwać raz nawiązanej łączności, postanowiliśmy zebrania robić co 2 tygodnie. Program zakrojony był dość szeroko i zamykał się w trzech dziedzinach: organizacji, wizytacji i przeszkolenia programowego. Organizację t. j. sprawy z hufcowym, szkołami, drużynowymi załatwiał namiestnik — wizytacje zastępca namiestnika wraz z jednym dobrym i doświadczonym wodzem. Przeszkolenie i pogłębienie programowe pracy jako istotne zadanie pozostawało gromadzie „Kręgu Pracy".

Ze względu na nowych ludzi, których wprzęgliśmy z miejsca do roboty, wysyłając ich jednocześnie na chorągwiany kurs wodzów zbiórki Kręgu prowadzone były w formie zbiórki zuchowej.

Zaczynała się więc ona od „Hasła", kończyła zaś Hymnem Wodzów mając w swym programie nowe piosenki, nowe tańce, kilka świeżych gier z różnych zakresów, a nawet niekiedy prosty jakiś sposób do majsterki. Ponadto w czasie zbiórki każdy wódz składa, sprawozdanie z pracy swej gromady w kilku zdaniach, w których podaje ilość zuchów na ostatnich 2-uch zbiórkach, sprawność jaką przerabia, przykładowe piosenki i gry. Jakie ma trudności, jakiej chciałby pomocy i t. p.

Poza tym każda zbiórka Kręgu ma w swym programie coś z dalszego kształcenia siebie. Krótki referat

traktowany jako wstęp do dłuższej dyskusji w której każdy zabiera głos. Referat bywa wygłaszany przez któregoś z wodzów lub „fisza" z ruchu zuchowego. Te, że je tak nazwę uczenie, referaty cieszą się dużym powodzeniem. Krąg na zbiórkach przepracował następujące zagadnienia. Jak posługiwać się książką i pismem w pracy wodza. Księgowość Gromady i kronika. Jak organizować szóstki i ich znaczenie. Jak nadawałem gwiazdki. Podejście wodza do chłopców, Teatr samorodny — praktycznie przerobiony. „U zuchów holenderskich" — wrażenia z jamboree i t. p. Poświąteczne zbiórki objęły omówienie Konferencji góreckiej, jedna zaś poświęcona była całkowicie ułożeniu programu pracy na rok bieżący.

Poza tym na zebraniach załatwia się sprawy bieżące i organizacyjne oczywiście rezygnując z odpraw wodzów. Krótki okres istanienia Kręgu ma za sobą duży dorobek. Wspólna bardzo udana choinka zuchów, wycieczka Kręgu, a przede wszystkim podniesienie samopoczucia wśród wodzów i świeży powiew zapału i entuzjazmu do pracy jaki wytwarza się na zbiórkach Kręgu oto rezultat pracy gromady wodzowskiej.

Podniesienie pracy w terenie pod wpływem kręgu jest widoczne. Z istniejących 4 gromad przeszliśmy na 11 wszystkie zwizytowane i pracujące na względnie dobrym poziomie, 2 dalsze gromady są w stadium organizacji, To, że praca w porównaniu z rokiem ubiegłym posunęła się wielki krok naprzód a zuchy na terenie hufca są mocną pozycją, to właśnie zasługo atmosfery jaką wytwarza Krąg Pracy.

Hasło 400 zuchów w 15 dobrze pracujących gromadach nie jest tak dalekie urzeczywistnienia jak było na początku roku.

Gdybym chciał streścić w trzech zdaniach rolę i znaczenie Kręgu to bym określił ją tak: 1) wytwarzanie atmosfery ważności pracy zuchowej, 2) realizacja wspólnie-gromadą hasła całego roku, 3) dokształcenie się zuchowe i pomoc w tworzeniu harcerskiego światopoglądu na życie.

Oczywiście, że warunki w jakich pracuje Praga są swoistego rodzaju, położenie (część miasta od Warszawy odgrodzona Wisłą) wytwarza szczególny „lokalny patriotyzm na korym budować tu można swą pracę.

Połączenie tramwajowe niezbyt dobre, jednak w porównaniu z innymi ośrodkami znakomite, pozwala na utrzymanie bliskiego kontaktu.

Charakterystyczne, że kiedy na jednym z zebrań Kręgu pod wpływem Konferencji w Górkach, chciałem zmienić zebranie na jednomiesięczne — Krąg w głosowaniu 8 przeciw 1 opowiedział się za utrzymaniem zbiórek 2-tygodniowych.

Krąg w swym składzie liczy 4 niewiasty i 8 wodzów w wieku od 15 — 20 lat.

F. Głogowski phm.

Harcerskie Zawody Narciarskie w Zwardoniu

Dni 11, 12 i 13 lutego Zwardoń tętnił życiem. Pociągi popularne wyrzucały setki widzów chętnych zobaczyć te piękne zawody. IV z kolei mistrzostwa narciarskie miały warunki wspaniałe jak nigdy. Śnieg upragniony grubą pokrywą okrył zbocza gór. Wszystko dopisało, bowiem i organizacja była bez zarzutu. Otwarcia zawodów z ramienia P. U. W. F. i P. W. dokonał dh. hm. Lange. Do zawodów stanęło 30 zawodniczek — druhen, oraz 180 harcerzy. Z ważniejszych środowisk nie dopisało Zakopane, skąd przyjechał tylko jeden zawodnik, za to nie zlękli się odległości przyjeżdżając aż z drugiego końca Polski sympatyczni Wilnianie. Triumfatorami zawodów były takie środowiska jak Nowy Sącz, Wsła, Bielsko, Węgierska Górka, Sosnowiec,

Tytuł **Mistrzowskiej Chorągwi Harcerzy** zdobył **Kraków, Mistrzowskiej Chorągwi Harcerek — Śląsk.** Mistrzowską Drużyną Harcerek została sekcja **Bielsko** H. K. N. z Katowic, a mistrzowską drużyną Harcerzy, sekcja **Żywiec** H. K. N. z Krakowa.

O wielką ilość nagród postarali się organizatorzy, tak, że wszyscy wyróżniający sie narciarze, otrzymali miłe pamiątki. Wręczał je dh. Naczelnik hm. Zb. Trylski. Prócz części sportowej, odbyła się przemiła wieczornica w schronisku P. T. T., a tuż przed wieczornicą imponujący, orginalny zjazd z płonącymi pochodniami z okolicznych wzgórz do harcerskiego ogniska.

Z powodu, że numer jest już na maszynie podajemy tylko pierwsze miejsca uzyskane w konkurencjach.

Harcerze:

Bieg 12 km. — 1. Pęksa Andrzej, Zakopane 50'33"

Bieg 9 km. — 1. Tetlar Jerzy N. Sącz 53'07"

Bieg 4 km. — 1. Bąk Eugeniusz, H. K. N. Kat. Sekcja Bielsko 35'25".

Harcerki:

Bieg 8 km. — 1. Kempna Franciszka H. K. N. Kat. Sekcja Wisła 1.00'35".

Bieg 4 km. — 1. Krzysztofarska Klara H. K. N. Kat. Sekcja Bielsko

Bieg harcerski z przeszkodami.

Seniorzy:

I. Komenda Hufca Nowy Sącz — 87 pkt.
II. 1 Drużyna z Węgierskiej Górki — 79 pkt.

Juniorzy:

I. 1 D. H. z Rayczy — 84 pkt.
II. 1 D. H. z Węgierskiej Górki 75 pkt.

Skoki.

1. Rams Mieczysław H. K. N. Zagłębie z Sosnowca 126 pkt.
2. Pawełek Władysław, H. K. N. Kraków, z Żywca 124,5 p.

Kombinacja alpejska:

1. Łomosik Adolf HKN. Kat. sekcja Bielsko 19 pkt.
2. Rams Mieczysław HKN. Zagłębie z Sosnowca 18 pkt.

Zawody, wieczorem w niedzielę po wręczeniu nagród, zamknął uroczyście dh. Naczelnik Harcerzy.



I tak harcerze-narciarze obozować potrafią.

CO SŁYCHAĆ W HARCERSTWIE

SREBRNY WILK DLA DH. PRZEWODNICZĄCEGO.

Naczelny skaut świata Lord Baden-Powell przyznał już w roku ubiegłym dh. wojewodzie Grażyńskiemu M. odznakę „Srebrnego Wilka" w dowód zasług jakie Dh. Przewodniczący położył dla rozwoju idei skautowej. Wręczenia odznaki dokonać miał osobiście na Jamboree w Holandii sam Baden-Powell. Z powodu choroby dh. Grażyńskiego dopiero w ubiegłym miesiący odznakę wręczył Ambasador Wielkiej Brytanii sir Horvard Wiliam Kenard.

NASI OPIEKUNOWIE NA ZAMKU.

Czy wiecie, że na Zamku p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się posiedzenie Koła Przyjaciół harcerzy pozostające pod protektoratem p. Prezydentowej Marii Mościckiej i Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. Przewodniczącą tego Koła jest p. Wicepremierowa L. Kwiatkowska.

Ostatnio posiedzenie zaszczycił swoją obecnością sam p. Prezydent. Na zebraniu dh Przewodniczący wojewoda Grażyński scharakteryzował działalność harcerstwa w r. ub., oraz omówił wytyczne pracy na rok bieżący. Dhowie komendantka i komendant Chorągwi Warszawskich opowiedzieli o pracy harcerzy w Warszawie. W zebraniu brało udział około 100 osób przyjaciół i sympatyków harcerstwa. Widzicie, że przyjaciół mamy dużo, musimy więc być ich godni i spełnić pokładane w nas zaufanie.

KURATOR O. S. WARSZAWSKIEGO — HARCERZEM.

Na schyłku ubiegłego roku, odbyła się w Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego — skromna ale bardzo charakterystyczna i jakże pocieszająca dla Związku Harcerstwa Polskiego Uroczystość.

Oto — Kurator p. Ambroziewicz, dobrze znany ze swego przyjaznego stosunku do Organizacji Harcerskiej, postanowił z roli przyjaciela harcerstwa — przejść do roli harcerza.

Aktu przyjęcia do Z. H. P. i odebrania przyrzeczenia dokonał Naczelnik Harcerzy hm. Trylski — w obecności delegatki Naczelniczki Harcerek — druhny hm. Grodeckiej, hm. Lidnerówny oraz dhów hm. Borowieckiego i Olędzkiego.

Z tej okazji Druh Naczelnik w swym przemówieniu podkreślił swoją dużą radość, że wypróbowany, świetnie rozumiejący Organizację i bezinteresowny przyjaciel Związku, wszedł do grona harcerskiego i przyjął niewątpliwie ciężkie więzy harcerskie. Druh Kurator wzruszony słowami wypowiedzianymi pod jego adresem przez Naczelnika Harcerzy, podkreślił, iż wśród młodzieży którą ma możność obserwować na przestrzeni dłuższego czasu, a która przechodzi obecnie dość silny kryzys, widzi grupę harcerską, która niezmiennie stoi przy swych ideałach, nie ulega szkodliwym wpływom. To też zyskała ona u Druha Kuratora tak daleko idące zaufanie iż uznał ją za swoją organizację i postanowił na stałe się z nią związać.

Druh Kurator z przyjemnością stwierdzić, że Z. H. P. jest ruchem selekcyjnym nie elitarnym, czego może pozazdrościć Związkowi niejedna organizacja.

ZEBRANIE NACZELNIKÓW HARCERZY.

Z inicjatywy obecnego Naczelnika Harcerzy hm. Zbigniewa Trylskiego, odbyło się ostatnio zebranie wszystkich dotychczasowych Naczelników Harcerzy. Przypomnijmy sobie jacy druhowie zajmowali dotychczas to stanowisko. A więc pierwszym Naczelnikiem, jeszcze w charakterze Naczelnego Inspektora był druh hm Tadeusz Strumiłło, potem kolejno Naczelnikami byli: hm. hm. Henryk Glass, Adolf Heidrich, Stanisław Sedlaczek, Antoni Olbromski i wreszcie hm. Z. Trylski — obecny Naczelnik Harcerzy. Na zebraniu odbytym w harcerskiej atmosferze przyjaźni szczególną uwagę zwrócono na prowadzone obecnie prace nad reformą stopni harcerskich, spoistość grona instruktorskiego, organizacje byłych harcerzy i t. p. Pierwsze zebranie Naczelników nie będzie zapewne ostatnim, gdyż ogólnie stwierdzono duży jego pożytek.

WARSZAWA PROPAGUJE CZYTELNICTWO.

(HAP) W dniach od 18-28 lutego br. na terenie Warszawskiej Chorągwi Harcerzy przeprowadzona jest intensywna propaganda czytelnictwa książek i czasopism harcerskich. Na propagandę złożą się przeróżne konkursy z nagrodami w postaci książek i prenumerat czasopism. Poza tym Komenda Chorągwi roześle prelegentów z pokazowymi biblioteczkami, którzy będą szerzyć propagandę czytelnictwa w poszczególnych drużynach. Na Tropie na swych łamach dla czytelników Warszawy zorganizowało także konkurs, a tygodniowy biuletyn czytelniczy, drukowane afisze i mocna propaganda towarzyszą tej pożytecznej akcji.

MISTRZOWIE SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI.

Odbyte w Łodzi w ubiegłym miesiącu zawody siatkówki i koszykówki wyłoniły mistrzów w **siatkówce**; zespół Chorągwi Wileńskiej — H.K.S. Wilno, eliminując w finale Łódź 2 : 1, w **koszykówce** zespół Chor. Mazowieckiej — Hufiec Żyrardów, eliminując Białystok 41 : 29. W zawodach wzięło udział 88 zawodników, reprezentując Chorągwie: Krakowską, Lwowską, Łódzką, Mazowiecką, Wielkopolską, Wileńską, Pomorską i Białostocką. Zawody swoją obecnością zaszczycili p. Wojewoda, Dowódca O. K. IV, p. Prezydent miasta, przedstawiciele władz harcerskich i sportowych. Zawody bardzo sprawnie przeprowadził H. K. S. w Łodzi.

HARCERZ W KAŻDYM WIDZI BLIŹNIEGO.

Na listę młodych bohaterów wciągnięci zostali ostatnio druhowie: **Zdzisław Maciejasz z Woli Duchackiej i Julian Wilkosz** z Oświecimia. Obydwaj ci Druhowie rozkazem Naczelnika Harcerzy otrzymali ostatnio harcerską „odznakę za uratowanie życia" — za — czynem dowiedzioną znajomość prawa harcerskiego.

Druh Maciejasz ratując życie młodemu chłopcu może być w obecnych czasach wzorem człowieka, który wie jak należy postąpić gdy chodzi o życie ludzkie.

Harcerz 77 pomorskiej drużyny harc. w Gdyni Zbigniew Stanclik uczeń tamtejszego Gimn., uratował w dniu 13 stycznia dwoje tonących dzieci. Druh Stanclik, wobec okazanej przez duże grono starszych osób bezradności w nieszczęśliwym wypadku, wykazał odwagę połączoną z pomysłowością, a swym czynem udowodnił że nie jest mu obcy 3 punkt prawa harcerskiego.

WIEŚCI Z WOŁYNIA.

Kursy podharcmistrzowski, wodzów zuchowych i drużynowych w Krzemieńcu zgromadziły liczny zespół kandydatów na instruktorów i kierowników prac.

Kuratorium zaś zorganizowało kurs harcerski dla nauczycieli, który poprowadził dh. mgr. hm. Adamicio Leopold. Kurs udał się znakomicie i wniósł wiele nowego zapału do pracy harcerskiej wśród nauczycieli.

Zjazd kierowników St. Harcerstwa obradował w Równem nad rozwojem i pomocą programową dla istniejących kręgów. Dwa dni obrad wprowadziły wiele nowych pomysłów do pracy realizacyjnej w kręgach.

Reprezentacyjny bal w Równem zorganizował Zarząd Okręgu Wołyńskiego przeznaczając dochód na letnią akcję obozową harcerstwa wołyńskiego.



Druh Przewodniczący po otrzymaniu zaszczytnej odznaki Srebrnego Wilka

HARCERZE LUBLINA WSPIERAJĄ AKCJĘ BUDOWY SZKÓŁ

Z inicjatywy harcerzy Gimnazjum im. Staszica w Lublinie zrzeszonych w Drużynie im. Łukasińskiego, została zorganizowana masowa zbiórka znaczków pocztowych, starych gazet i innych niepotrzebnych rzeczy, które po spieniężeniu będą przeznaczone na rzecz funduszu Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Trzeba zaznaczyć, że inicjatorzy, a więc Drużyna im. Łukasińskiego opracowała zupełnie szczegółowo plan całej akcji, który w sposób jasny i przykładowy wskazuje jak należy zorganizować akcję, gdzie są zbiornice i t. p.

Oby za przykładem harcerzy Lublina poszły inne Drużyny, Hufce, Chorągwie.

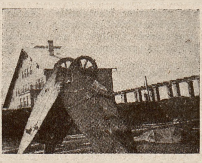
HARCERZE LUBELSCY NA ZIMOWISKACH W KOŚCIELISKU

W czasie ubiegłych ferii świątecznych zorganizowana została grupa kursów zimowych, w skład której weszły: kurs podharcmistrzowski (teoretyczny), kurs dla opiekunów drużyn, organizowany w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkol. Lub. oraz 2 t. zw. „Kursy białych harców" ze szczególnym uwzględnieniem wyszkolenia narciarskiego. Uczestników było ogółem 107. Kursy trwały 10 dni.

Harcerki lubelskie obozowały w tym czasie w Kowańcu k. Nowego Targu.

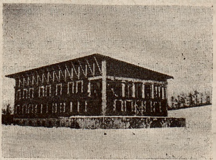
CZYN SPOŁECZNY HARCERZY KIELC.

Wdniach 19 — 21 stycznia bawił w Kielcach hm. L. Domański, który w czasie wiziytacji I-ej drużyny im. Czachowskiego, stwierdził, że drużyna ta prowadzi szeroko zakrojoną akcję społeczną. M. in. drużyna ta założyła w Zgórsku drużynę wiejską, którą otacza stałą opieką.



Tak wyglądał dom zuchów w listopadzie

GÓRKI WIELKIE
w styczniu 1938 r.



Tak wygląda w styczniu

KURSY.

Nasilenie kursowe — trwa nadal. Dopiero gdy się zetknąć z masą napływających zgłoszeń na kursy góreckie oraz z nieustannym młynem kursów — widać, jak bardzo potrzebny był ten typ placówki dla harcerstwa męskiego.

Od 2 do 11 stycznia odbywały się w Górkach równocześnie trzy kursy: namiestników, gdański oraz harcmistrzowski. Piękna zimowa pogoda umożliwiła kursom tym w pełni wyzyskanie nart.

Od 16 do 25 stycznia — odbył się kurs kobiet, prowadzących męskie drużyny zuchowe. Uczestniczek — 21, komendantka — dhna St. Müllerowa. Kurs — poza wyszkoleniem zuchowym — owiany był atmosferą harcerskich przeżyć i ćwiczeń.

28 stycznia rozpoczął się informacyjny kurs harcerski dla dyrektorów szkół średnich, inspektorów i wizytatorów szkolnych kuratorium warszawskiego. Uczestników — 25. Jest to jeden z najpoważniejszych kursów, zorganizowanych przez Z. H. P.

ZUCHY.

Na doświadczalnej kolonii zuchowej przeprowadzamy szereg zajęć, które mają otworzyć przed gromadami zuchowymi nowe możliwości z zakresu majsterkowania. Zespół chłopców, przybyły 2 stycznia, wykazuje duże uzdolnienia aktorskie. Teatr samorodny — pełen jest doskonałych przedstawień.

UNIWERSYTET WIEJSKI.

Na skutek różnych okoliczności zmuszeni byliśmy przenieść Uniwersytet do Nierodzimia. Przenosiny te są chwilowe i już następny kurs mieć będzie w Ośrodku do swej wyłącznej dyspozycji dom umożliwiający mu normalne prowadzenie prac. Po parodniowym wytrąceniu z równowagi, jakie towarzyszyło przenosinom na nowe miejsce pracy — młodzież uniwersytecka wróciła ze wzmożonym zapałem do zajęć. Kierownictwo Uniwersytetu szykuje obecnie wielką wycieczkę do Krakowa.

FOLWARK.

Rozpoczął się okres cielenia krów — co pewien czas przybywa więc Ośrodkowi cielaczek. Jeśli to jest jałówka — cieszymy się szczególnie, gdyż polityka nasza nastawiona jest na powiększanie pogłowia bydła, wobec tego każda nowonarodzona jałówka ma szanse szczęśliwego życia.

Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie ofiarowała Ośrodkowi nawozy sztuczne na okres wiosenny i jesienny, a Polska Konwencja Węglowa — węgiel na okres zimowy.

Pracę przygotowawcze w celu uruchomienia gorzelni są w toku.

BUDOWA.

Prace budowlane stanęły. Zima.

AKCJA ZEWNĘTRZNA.

Przedszkole otrzymało fachową siłę — dyplomowaną przedszkolankę, harcerkę. Inna nasza druhna — organizuje dla matek przedszkola naukę kroju, szycia bielizny i ubranek dziecięcych.

Nasz Krąg Starszoharcerski rozpoczął współpracę z kilkoma organizacjami wiejskimi. M. in. objęliśmy w Macierzy prowadzenie kursu samokształceniowego.

RÓŻNE.

Udzieliliśmy gościny (25 — 28 stycznia) trzydziestoparoosobowej ogólnopolskiej konferencji inspektorów przysposobienia rolniczego, zorganizowanej przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej w Warszawie. Sami skorzystaliśmy wiele w zetknięciu z grupą pracowników agronomii społecznej.

Jeden z uczestników tej konferencji — p. I. Solarz — dyrektor Uniwersytetu Wiejskiego w Gaci, jeden z najciekawszych ludzi w Polsce, zwiedził Ośrodek i wygłosił referat, który wywarł na nas wyjątkowe wrażenie. Streszczenie referatu podane będzie w „Brzasku".,

Utarł się zwyczaj, że poszczególne Kursy odbywające się w Górkach wykonują pewne prace pożyteczne dla Ośrodka lub składają pewne kwoty na zakup czegoś specjalnie Ośrodkowi potrzebnego. Ostatnio otrzymaliśmy: od konfer. harcmistrzowskiej 26.50, od kursu namiestników — 25.—, Kursu hm. — 54.50, od kursu instruktorek zuchowy — 10.23.

TERMINARZ

6 — 16 marca — kurs chorągwi mazowieckiej i białostockiej;

18 — 28 marca — kurs chorągwi wołyńskiej;

30 marca — 9 kwietnia — kurs chorągwi warszawskiej i łódzkiej;

12 do 21 kwietnia — trzeci kurs harcmistrzowski;

24 kwietnia — 4 maja — kurs chorągwi pomorskiej;

25 i 26 kwietnia — konferencja w Mikołowie (nauczanie metodą zuchową);

Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Gustaw Niemiec hm.**

Naczelny Redaktor: **Dr. Władysław Szczygieł, hm.**

Komitet Redakcyjny: Dałoń Donat hm., Juliusz Dąbrowski hm., Dąbrowski Stanisław, Głogowski Franciszek phm., Kamiński Aleksander hm., Lange Stanisław hm., X. Luzar Marian hm., Magiera Władysław phm., Muż Władysław hm., Zakrzewski Stefan hm., Żawrocki Oskar hm.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze (6 nr.) — 3 zł. II półrocze (4 nr.) — 2 zł.. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"** — 8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Łazienkowska 7. **Konto P. K. O. „Na Tropie", Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: H. B. W. „Na Tropie".

Druk. „Lech", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.